

Wyd. A

Już czwarty tydzień kosmonauci Leonid Popow i Walery Riumin przebywają na orbicie okołoziemskiej. W piątek dzień roboczy na pokładzie zespołu naukowo-badawczego „Salut-6” — „Sojuz-35” — „Progress-9” rozpoczął się, jak zwykle o godz. 8, a zakończył o godz. 23 czasu moskiewskiego. W czasie porannych seansów dwustronnej łączności telewizyjnej kosmonauci nawiązali kontakt z rodzinami, które przyjechały do Ośrodka Kierowania Lotem. (PAP)

ODGŁOSY

Niejednokrotnie dramatycznie brzmiące informacje, mówiące o skutkach katastrof w ruchu drogowym, kończą się lakonicznym stwierdzeniem: do wypadku doszło wskutek nieśprawności autobusu (albo: ciężarówki, traktora, furgonetki, auta osobowego).

Stan techniczny pojazdów — nie tylko kołowych — to nasza pięta achillesowa. Wie my o tym nie tylko z komunikatów prasowych, ale także z ustaleń kontroli drogowej. Sprawność pojazdów zależy niewątpliwie w znacznym stopniu od należytego zaopatrzenia baz transportowych w części zamienne, w ogumienie i akumulatory. Lecz poza tym — a raczej przede wszystkim — rzecz w nadzorze, w żelaznej dyscyplinie.

A co ostatnio stwierdzili funkcjonariusze Komendy Głównej MO? Przegląd ponad trzech tysięcy baz transportowych w kraju wykazał, iż więcej niż co trzeci pojazd nie nadawał się do użytku, zaś tzw. wskaźniki gotowości taboru były niekiedy po prostu fałszowane. Nie do wiary, a jednak: w województwie chełmskim aż 93 procent(!) samochodów w bazach okazało się niesprawnych. W szeregu innych regionów ponad połowa aut była w podobnym stanie; tym samym nie mogły one wypełniać przewoźniczych zadań.

Jak zwykle w tego rodzaju przypadkach nie obyło się bez mandatów a także wniosków do kolegiów o ukaranie winnych. Było to wszakże tylko dożalne działanie. Rzecz natomiast w tym, by gruntownie i trwale zmienić stosunek kierownictwa baz transportowych do poruczonych im obowiązków. Karygodny brak odpowiedzialności, niedostatek dbałości o społeczne mienie, lecz także troski o bezpieczeństwo ludzi — oto, co w działalności wspomnianych baz daje znać o sobie nie od dzisiaj. Tusząc o tym, że żądających niedomogów wyłączać nie „brakiem części” nie może być w nieskończoność tolerowane.

WP

W. Zagładin i W. Falin o odprężeniu

Kryzys kapitalizmu przyczyną zwrotu w polityce Zachodu

Zastępca członka KC KPZR, zastępca kierownika Wydziału Spraw Międzynarodowych KC, Władimir Zagładin, i pierwszy zastępca kierownika Wydziału Informacji Międzynarodowej KC KPZR, Walentin Falin udzilieli wywiadu organowi KC WSPR, dziennikowi „Nepszabadsag” na temat odprężenia. Zapytani o wzrost napięcia międzynarodowych stwierdzili, że w polityce krajów zachodnich, a zwłaszcza USA, zawsze wyczuwano się tendencję świadcząca o możliwości takiego rozwoju sytuacji. W tym samym czasie, gdy odbywała się KBWE w Helsinkach, pakt NATO podjął decyzję o nasileniu wysiłku zbrojeń. Zwrot w polityce USA wskazuje, że górę wzięły tendencje zmierzające do nasilenia napięcia. W. Zagładin i W. Falin podkreślili, że przyczyny tego zwrotu nie wiążą się z wydarzeniami w Afganistanie. Określona rolę odegrała tu przed wyborczą kampanią w USA. W istocie jednak przyczyną jest wszystko to, co zwykle się okre-

ślać mianem powszechnego kryzysu kapitalizmu. Uzasadniając to stwierdzenie rozmówcy wskazali, że na Zachodzie wielu po myliło się w kwestii odprężenia uważając, iż ze sfery stosunków międzynarodowych można je przenieść w sferę stosunków społecznych. Tymczasem stało się jasne, że odprężenie jest realne w stosunkach między państwami, co jednak nie umniejsza antagonizmów społecznych w państwach zachodnich.

Radzieccy obserwatorzy polityczni wskazali na rosnącą rolę kompleksu wojskowo-przemysłowego w zmianach, zachodzących w polityce USA. Omówili amerykańskie zamiary osiągnięcia określonych korzyści na arenie międzynarodowej poprzez opracowywanie nowych rodzajów broni. Podkreślili, że wszelkie tego rodzaju plany są czystą teorią, ponieważ Amerykanie uwzględniają jedynie własne możliwości, nie doceniając możliwości drugiej strony.

Nawiązując do sytuacji w Europie zachodniej, W. Zagładin i W. Falin wskazywali na błędność teorii, zgodnie z którą Europa zachodnia mogłaby wystąpić w roli jakiejś trzeciej siły, co jest nieprawdopodobne ani z politycznego, ani ze społecznego punktu widzenia. Zwrócili ponadto uwagę, że rola i możliwości Europy zachodniej inne są w warunkach odprężenia, a inne w sytuacji wzrostu napięcia. W. Falin dodał, że państwa Europy zachodniej widzą dziś wyraźniej niż w okresie przyjmowania planów NATO, iż rozmieszczenie na ich terytorium nowej amerykańskiej broni rażąco kłóży się z ich polityką doprowadzenia do zmniejszenia bezpieczeństwa tych krajów.

Nawiązując do problematyki podjęcia rokowań na temat tych rakiety W. Zagładin i W. Falin podkreślili, że porozumienie w tej sprawie można osiągnąć wyłącznie na podstawie równych praw i jednakowego bezpieczeństwa. (PAP)

Pakistan wykorzystany do akcji antyirańskiej USA

Jak informuje prasa indyjska, służby specjalne Stanów Zjednoczonych wykorzystają certyfikat Pakistanu przy przygotowywaniu zbrojnej akcji, zmierzającej do uwolnienia zakładników w Iranie. Współpracownicy Centralnej Agencji Wywiadowczej — pisze indyjski tygodnik „Blitz” — wielokrotnie dokonywali z teryto-

rium Pakistanu potajemnych lotów na helikopterach do Iranu w celu fotografowania z powietrza różnych miejscowości dla określenia rejonu lądowania amerykańskich samolotów transportowych (typu „Hercules”) i helikopterów desantowych, które następnie wykorzystano w nieudanej akcji USA. (PAP)

Pełna rytmika produkcji rynkowej

Dokończenie ze str. 1

W tej sytuacji utrzymanie pełnej rytmiki produkcji wyrobów rynkowych, ich zgodność co do ilości i asortymentu z ustaleniami planu, stało się jednym z najważniejszych zadań gospodarczych.

Obrady samorządów robotniczych w zakładach produkcyjnych potwierdziły, że pracownicy mają świadomość związku między realizacją planów zadań produkcyjnych a rzecz rynku a codziennymi warunkami zakupu wielu towarów.

Wiele miejsca poświęcono problemom organizacji i techniki handlu oraz jego współpracy z producentami. Stwierdzono, że wobec niskiego poziomu zapasów, z całą konsekwencją musi być przestrzegana zasada „co w magazynie to w sklepie”.

Na zakończenie obrad głos zabrał wicepremier Jagielski. Podkreślił, że realizacja uchwały VIII Zjazdu partii wymaga zwrócenia szczególnej uwagi na wszystkie czynniki, sprzyjające przezwyciężeniu dysproporcji i braków na rynku wewnętrznym.

Lepszy rynek wymaga również dalszego doskonalenia pracy handlu, prawidłowej eksploatacji jego bazy materialnej, ściślejszej współpracy z producentami poszukiwania rezerwy uzupełniających dostaw. Działania te powinny w efekcie sprzyjać umocnieniu równowagi rynkowej. Jej kształtowanie zobowiązuje również do większej dyscypliny w zwiększaniu dochodów pieniężnych ludności. Proces ten musi być bezzpośrednio powiązany ze wzrostem wydajności pracy i podporządkowany zasadom sprawiedliwości społecznej. (PAP)

Jan Paweł II przybył do Afryki

Dokończenie ze str. 1

pojeżdżał na lotnisku w Kinszasie — jest też misją dobrej woli, mającą służyć wielkiej sprawie pokoju i braterstwa wszystkich ludzi.

Jan Paweł II jest drugim z

kolei papieżem, który odwiedza Afrykę. Pierwszym w historii papieża był Paweł VI, który w roku 1969 udał się do Ugandy.

Oblicza się, że na 450 mln Afrykańczyków, 52 mln — to katolicy. (PAP)

Trwa okupacja ambasady Iranu w Londynie

Już trzeci dzień trwa okupacja ambasady irańskiej w Londynie, zajętej przez kilku zamachowców, którzy przetrzymują około 20 zakładników.

Policja londyńska sądziła, że zamachowców jest tylko trzech, ale według ostatnich doniesień przypuszcza się, że jest ich pięciu. (PAP)

Na polach Wielkopolski

Siewy buraków na ukończeniu

Poprawa pogody w bieżącym tygodniu przyczyniła się do wzmożenia tempa prac polowych w Wielkopolsce. Szczególnie starano się przyspieszyć wysiew buraków cukrowych. Dzięki skoncentrowanym wysiłkom rolników, baz spółdzielni kółek rolniczych i gospodarstw uspołecznionych udało się nadrobić opóźnienia. Obecnie wysiew buraków cukrowych jest na ukończeniu niemal w całej Wielkopolsce, z wyjątkiem jej terenów północnych. Najbardziej zaawansowane są województwa: kaliskie, konińskie i poznańskie. Prowadzi się na plantacjach

zabiegi ochrony roślin, zwłaszcza chwastobójcze.

Dobrze przebiega sadzenie ziemniaków, przeprowadzone w Wielkopolsce na trzech czwartych plantacji. Wymiana sadzeniaków odbywała się tej wiosny sprawnie. W terminie nadeszły zamówione wcześniej dostawy z województw północnych kraju.

Nabierają tempa siewy kukurydzy, zwłaszcza ziarnowej.

Rozpoczęto wypasy bydła na polach z żytem poplonowym, po którym uprawiać się będzie kukurydzą silosową, a także ziemniaki. (emp)

Plenum Rady Naczelnej Związku

A. Ornat naczelnikiem ZHP

W Warszawie odbyło się wczoraj plenarne posiedzenie Rady Naczelnej Związku Harcerstwa Polskiego. Omawiano najważniejsze problemy do dyskusji przed VII Zjazdem ZHP, który odbędzie się w I kwartale przyszłego roku.

Plenum przyjął uchwałę, w której wskazuje się, że istotnym okresem dyskusji przed VII Zjazdem ZHP będzie tegoroczna harcerska akcja let-

nia, organizowane w jej trakcie kursy instruktorskie, obozy drużyn i szczepli HSPS.

Plenum przychyliło się do prośby Jerzego Wojciechowskiego o zwolnienie go, w związku z przejściem do innej pracy, z funkcji naczelnika ZHP. Plenum powołało na tę funkcję Haremitrę Polski Ludowej, dotychczasowego zastępcę naczelnika ZHP — Andrzeja Ornata. (PAP)

Poznań 8 — 11 maja

Nadzieje i gwiazdy estrady na Międzynarodowej Wiosnie

W najbliższy czwartek, 8 maja, rozpoczyna się w Poznaniu doroczny, czterodniowy, maraton rozrywki — Międzynarodowa Wiosna Estradowa. Impreza, piątą raz w „poznańskim” kształcie (jej gospodarzem jest tutejsza Estrada a współorganizatorami Ministerstwo Kultury



Pierwszy raz na Międzynarodowej Wiosnie Estradowej wystąpi „gwiazda” piosenki radzieckiej Alła Pugaczowa.

CAF — fot. Kraszewski

i Sztuki oraz Polska Agencja Artystyczna „Pagart”) — umożliwiła konfrontację dorobku i możliwości w tej dziedzinie sztuki wykonawcom z państw socjalistycznych, a zarazem jest wielkim festynem rozrywki dla mieszkańców Wielkopolski.

Na tegorocznej „Wiosnie”, której program obejmuje kilka dziesiąt różnych koncertów, recitali i widowisk, a również liczne prezentacje jazzowe, dyskotekowe i przedstawienia dla dzieci wystąpi ponad pół tysiąca artystów z: Bułgarii, Czechosłowacji, Kuby, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR. Choć hasło MWE pozostaje niezmienne — „Promocje” — oprócz licznych grona nadziei sztuki estradowej, zaprezentują się także „gwiazdy”. Wśród nich: Alła Pugaczowa, Zanna Biczewska, Veronika Fischer, Ilana Zagorova, Lenka Filipova, grupa „Fonograf”, Ewa Demareczyk, Maryla Rodowicz, „Marek i Vacek”, „2+1”.

Głównym miejscem prezentacji będą hale i pawilony MTP; imprezy przewidziano również w teatrach — Wielkim, Polskim, Muzycznym oraz w „Arenie”.

Występem i atrakcją artystycznym towarzyszyć będzie Międzynarodowy Salon Sprzętu Muzycznego „Intersonic-80” przygotowany przez Międzynarodowe Targi Poznańskie, a połączony ze sprzedażą eksponatów oraz licznymi kiermaszami.

Jak każde kilkuletni zwyczaj, organizatorzy „Wiosny” przyznają trofeum MWE — „Indywidualność Estradowa”. Komu przypadnie ono tym razem — dowiemy się w dniu otwarcia „Wiosny-80”. (wig)

J. Carter włącza się do walki przedwyborczej

Prezydent Carter postanowił rozpocząć aktywną kampanię przed zbliżającymi się wyborami prezydenckimi w listopadzie br. Motywując swą decyzję prezydent stwierdził, że według jego oceny problemy stojące przed Stanami Zjednoczonymi „uległy pewnemu złagodzeniu”, co pozwala mu na krótkie opuszczenie Białego Domu. Carter zamierza odbyć podróż do kilku stanów w celu przekonywania społeczeństwa do swej polityki wewnętrznej i zagranicznej. (PAP)

telefony donoszą...

● W Brudzinie w województwie konińskim, zginął woźnica, który spadł z wozu.

● Nieostrożna jazda kierowcy samochodu osobowego marki „Fiat” 126p, doprowadziła do wypadku w Turku. Samochód ten uderzył bowiem w drzewo, na skutek czego 4 osoby odniosły obrażenia i zostały przewiezione do miejscowego szpitala.

● W Kościanie doznała wstrząsu mózgu i innych obrażeń 10-letnia dziewczynka. Weszła ona gwałtownie na jezdnię, gdzie została potrącona przez „Zukę”.

● Nieostrożna jazda doprowadziła

do wypadku na ul. Świerczewskiego w Poznaniu do zdarzenia się autobusu ze skrajającym „Wartburgiem”. Poszkodowaną została pasażerka samochodu.

● Na ul. Libelta w Poznaniu została potrącona przez „Trabant” 78-letnia kobieta. Tym razem skonczyło się na lekkich obrażeniach.

● Na ul. Asnyka w Poznaniu zdarzył się „Fiat” 126 p z „Wartburgiem”. Jedną z pasażerek odniosła obrażenia.

● W Pruslinie w województwie kaliskim, doznał obrażeń niepełnosprawny mężczyzna. Został on potrącony przez samochód osobowy.

● Nieostrożność była też przyczyną wypadku na ul. Świerczewskiego w Poznaniu. Został tam potrącony przez autobus mężczyzna, który wyszedł na jezdnię zza stojącego autobusu. (b)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, miejscami przelotne opady deszczu.

Temperatura maksymalna od plus 5 do plus 7 stopni, minimalna od plus 1 do plus 3 stopni. Wiatr umiarkowany i dość silny z kierunków północnych.

Wczoraj o godzinie 18 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu, Kaliszu, Koninie, Lesznie i Pile plus 7 stopni; ciśnienie 1008 hPa, czyli 755,7 mm.

Dziśjszy serwis informacyjny opracował Roch Kowalski.

KRONIKA DNIA

FUNKCJE SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO

Taki właśnie jest temat sympozjum naukowego zorganizowanego przez Centralną Radę Związków Zawodowych, poznańską WRZZ i pracujący pod jej patronatem Klub Wiedzy o Pracy Ludzkiej. Sympozjum rozpoczęło się wczoraj w Kiekrzu, a zakończone zostanie dziś. Naukowcy z poznańskiej Akademii Ekonomicznej, Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Instytutu Filozofii i Socjologii PAN przedstawiają i dyskutują nad problemami samorządności i samorządu, rolą samorządu robotniczego w systemie zarządzania i funkcjonowania gospodarki a także w kształtowaniu aktywności i odpowiedzialności pracowników. Omawiane są też zadania związków zawodowych w rozwoju i umacnianiu funkcji społeczno-wychowawczych samorządu robotniczego. (sf)

FESTIWAL FILMÓW SPORTOWYCH

2 bm. zainaugurowano w tarnowskim kinie „Kosmos” w Domu Kultury Zakładów Azotowych pierwszy krajowy festiwal filmów sportowych o „Złoty laur”. Organizatorami festiwalu, który potrwa do 5 bm. jest GKKFiS, PKOl, Naczelny Zarząd Kinematografii, Komitet do spraw Radia i Telewizji oraz Urząd Wojewódzki w Tarnowie. Podczas trwania festiwalu w czasie 7 przeglądów publiczność i jury obejrzą 47 filmów sportowo-turystycznych wykonanych w ciągu ubiegłych 4 lat. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”; POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz, Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofka, Zbigniew Sęk.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami: 665-718. Sekretariat red. naczelnego: 454-09. Zastępca red. naczelnego: 665-718. Sekretariat redakcji: 648-85. Dział informacji: 665-939. Dział sportowy: 648-45. Redakcja nocna: 430-73, 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty, na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028

Nasza literatura w NRD

Dwie ojczyzny polonisty

Przejeżdżając do NRD nie oczekiwałem, że spotkam tu tylu polonistów, z których każdy zaskakiwał mnie będzie nie tylko biegłą znajomością polskiego, ale także głęboką znajomością spraw polskich i naszej historii.

— To pana uczniowie? — zwracam się do prof. Aloisa Hermanna z uniwersytetu im. Humboldta.

— Nie tylko moi. Proszę pamiętać, że obecnie w NRD kształcimy polonistów na trzech uniwersytetach w Lipsku, Berlinie i w Greifswaldzie, a na uniwersytetach w Jenie, Halle i Dreźnie istnieje lektorat języka polskiego.

Wychowaliśmy już — jeśli dobrze pamiętam — ponad 600 polonistów. Wśród nich są współpracownicy naukowcy Akademii Nauk NRD i innych instytucji naukowych, nauczyciele, tłumacze, lektorzy, redaktorzy wydawnictw. Dzięki coraz liczniejszej grupie sławistów i tłumaczy dorobiliśmy się już 700 tytułów tłumaczeń literatury polskiej na język niemiecki.

— Tradycje polonistyczne w świetle znanych wszystkim faktów, wydają się tak młode, jak Niemiecka Republika Demokratyczna...

— Tak by się mogło wydawać, a jednak spróbujmy uświadomić sobie pewne fakty, które dla mnie przed 27 laty stały się wielkim odkryciem. Byłem wtedy studentem uniwersytetu im. Fryderyka Schillera w Jenie, gdy zetknąłem się z książką M. Haeckla — aspiranta germanistyki i wielbiciela literatury polskiej. Tytuł publikacji był rewelacyjny dla nas, bo brzmiał: „Za wolność Polski. 800 lat niemiecko-polskiej przyjaźni w literaturze niemieckiej”. Wówczas w niespełna 6 lat po wojnie, w obliczu ran, świeżych grobów, zniszczeń, kiedy to prasa prawie każdego dnia donosiła o nowych, swleżo odkrytych zbrodniach faszyzmu niemiec-

kiego, a literatura polska pełniła w naszym kraju funkcję czynnika reedukacji narodu niemieckiego, zaznajamiając naszego czytelnika z całą straszliwą prawdą o „epoce pieców” — wspomniany tytuł publikacji Haeckla brzmiał dla nas studentów jak prowokacja. Autorem wstępu do tej książki był notabene Leon Kruczkowski, autor „Niemców” i „Pierwszego dnia wolności”, które to utwory należały do obowiązkowych lektur w NRD-owskich szkołach i nie schodziły ze scen naszych teatrów, ciesząc się autentycznym powodzeniem.

Owa książka Haeckla dała początek intensywnym badaniom stosunków literackich polsko-niemieckich, które to dociekania pozwoliły w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych odkryć wiele faktów świadczących o istnieniu tradycji polonistycznej w Niemczech, o wpływie kultury polskiej i kultury słowiańskiej w ogóle na rozwój kultury niemieckiej. Dane te były kiedyś oczywiście przemilczane przez naukę, bądź rozwijane w duchu niemieckiego faszyzmu i dlatego pozostawały w cieniu. Ze źródła tego na przykład dowiedzieliśmy się o egzystencji Towarzystwa Naukowego Jabłonowskich, założonego w Lipsku w 1774 roku przez księcia wojewodę Józefa Aleksandra Jabłonowskiego, mecenasa nauki i sztuki. Poznaliśmy pożyteczną działalność tej naukowej placówki, która przetrwała nawet czasy faszyzmu. Duża liczba studentów Polaków na uniwersytecie w Jenie w XVI i XVIII wieku oświadczy o żywych kontaktach naukowych.

Od dawna bo od początku XVIII wieku na uniwersytecie lipskim prowadzone były lektoraty języka polskiego. Najpierw przez Pawła Raguzę, a potem przez znanych w Europie uczonych polskich jak Stanisław Moszczeński i Samuel Bogumił Linde. W Ber-

linie, na uniwersytecie stosunkowo młodym, założycielem slawistyki i polonistyki był Wojciech Cybulski, natomiast katedrą slawistyki berlińskiej przez 44 lata kierował wielce zasłużony Aleksander Brückner — wykładając i kształcąc doktorantów prowadził ożywioną działalność nawet po przejściu na emeryturę, prawie aż do swojej śmierci w roku 1939. To jest tło, to jest gleba naszej polonistyki.

Te dobre tradycje polonistyczne pomagają nam wzbogacać uczeni polscy.

— Jakimi problemami zajmujecie się obecnie?

— Ukończyliśmy prace nad tematyką antyfaszystowską w literaturze polskiej, badania nad literaturą polską, gotowy jest problemowy zarys historii polskiej. Zajmujemy się też np. słownictwem morskim, opracowaliśmy monografię Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. W Lipsku w ostatnich latach obroniono prace doktorskie w takich m. in. tematach jak: recepcja Reymonta w Niemczech i obraz Niemca i Niemiec w dziełach Bolesława Prusa. W pracach naukowych w Greifswaldzie dominuje natomiast tematyka językoznawcza.

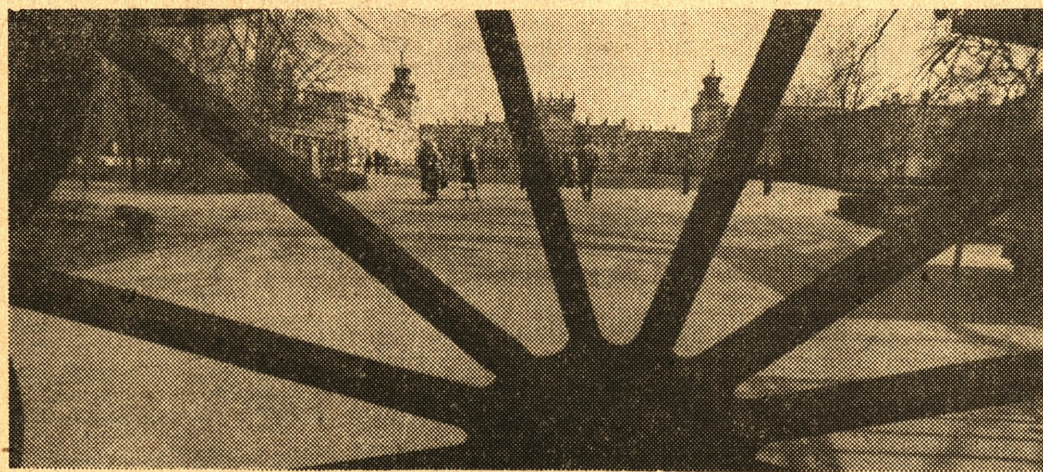
— Chciałbym na koniec rozmowy zadać może nawet najwęższe pytanie: czy panu podobają się język polski?

— O tym, w jaki sposób jestem związany z językiem polskim niech zaświadczy cytata z Sienkiewicza: „każdy człowiek cywilizowany ma dwie ojczyzny: swoją i Włochy”. A ja to powiedzenie pozwolę sobie przeobrazić w własny użytek: „każdy polonista, ma dwie ojczyzny: swoją i Polskę”.

— Dziękujemy panu za tę rozmowę przeprowadzoną oczywiście w języku polskim.

Rozmawiał MAREK REGEL

Pałac w Wilanowie



CAF — fot. Frelek

Pamiętamy, jakie kolejką wyczekiwały na autentyczny uśmiech Mony Lisy, gdy pojawiła się z całym swym rozgłosem w naszym kraju. Takie okazje trafiają się jednak tylko do święta. Słynne kolejkę prowadziła siedzący trwał życia i rzadko ich skarby są wysyłane w gościnę. Oryginał jest, jak wiadomo jeden. I jeśli chce się zobaczyć ten, a nie inny obraz Rembrandta, Picassa, Riepina, Stajewskiego — trzeba do niego melgrzymować. Twórczość plastyczna dawna i nowa poznajemy więc przede wszystkim z albumów, z reprodukcji i z filmów o sztuce, którym przypada coraz poważniejsza rola popularizatorska.

Kamera może odkrywać przed nami w sposób bardzo wnikliwy obrazy, rzeźby, grafiki, urodę architektury i rzeźmiłość artystycznego. Objawiać style i kierunki. Odsłaniać tajemnice narodzin nowych prądów.

Wiele z tych filmów jest adresowanych bezpośrednio do nauczycieli jako pomoc naukową w przybliżaniu uczniom świata sztuki, w ramach programu wychowania estetycznego. Realizuje się je wręcz na zamówienie Ministerstwa Oświaty. Z drugiej strony mamy bardzo indywidualne interpretacje wybranej twórczości — artysta-filmowiec przekazuje swe wrażenia ze spotkania z artystą-malarzem, rzeźbiarzem, grafikami i z jego dziełami i nieraz sam film urasta do rangi dzieła sztuki. Wszystkie te filmy — od szkolnych do kreacyjnych — mające zróżnicowane rodowody łączą jedno: służą popularyzacji sztuki.

Nasza filмотeka dedykowana sztuce powiększa się z każdym rokiem o nowe tytuły. Na dal jednak wiele podstawowych tematów czeka na utwa-

Uśmiech Mony Lisy na ekranach

Kto ogląda filmy o sztuce

lenie na taśmie. Monografie filmowe jesteśmy winni wybitnym polskim twórcom, którzy już odeszli, a pozostała ich sztuka. Michałowski, Fala, Panikiewicz, Cybis — nazwiska można mnożyć. Niewybaczalnym grzechem wobec potomności byłoby przegapienie okazji autentycznych spotkań na ekranie z takimi indywidualnościami artystycznymi naszych czasów, jak Tadeusz Kuliewicz czy Henryk Stajewski. Naczelny Zarząd Kinematografii dopiero obiecuje film o nich.

Nie ma jeszcze godnego siebie filmowego wizerunku jednego z najciekawszych muzeów w Europie — Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Łodzi. Film mógłby przysporzyć mu zasłużonej sławy za granicą. Od obowiązku tworzenia filmów o naszej sztuce nikt nas nie zwolni. Ocalić od zapomnienia trzeba sztuk zanikających rzemiosł artystycznych. Od dawna mówi się o konieczności powołania do życia filмотeki sztuki narodowej, która ukazywałaby nasz stan posiadania.

Pytanie: co i jak się utrwała na taśmie, wiąże się z innym, bardzo istotnym: kto ogląda filmy o sztuce? Dyskusja, jaka się rozgrywała na kanwie tradycyjnego już zakowańskiego przeglądu filmów o sztuce, ujawniła wiele paradoksów. Dawniej krótkometrażowy film o sztuce miał znacznie większe szanse zdobywania nowych widzów malar-

stwa, rzeźby, grafiki. Dolaczano go znacznie częściej niż teraz jako dodatek do filmu fabularnego, co zapewniało mu ogromną widownię. Filmy o sztuce wyświetlały domy kultury, które coraz częściej zdominowały o tym ważnym pominięciu.

Szczególnie niepokojąca jest niechęć nauczycieli do szukania tego filmowego sprzymierzeńca. Są szkoły zarówno w stolicy, jak i w małych miasteczkach, które nigdy nie spłamiły się wypożyczeniem filmu o sztuce. Łatwiej wziąć kredę i rysować na tablicy — zauważył sarkastycznie jeden z dyskutantów. Ciekawe, ile z 24 tysięcy projektorów filmowych w szkołach służy sztuce?

Ci, którzy mają posługiwać się w swej działalności filmami o sztuce, narzekają na ich niedostępność. Na próżno, jak twierdzą, zabiegają o to, by otrzymać kopie. Zjednoczenie Rozpoznawania Filmów relikuje natomiast, że kopii nie brak. Nakłady filmów na taśmie 16 mm podskoczyły do stu. Ze statystyki wynika, że wiele kopii pozostaje na półkach w stanie dziewiczym.

Filmy o sztuce domagają się lepszej informacji o sobie, sprawniejszego krążenia i większego zainteresowania ze strony kin, szkół, domów kultury. Zbyt często realizatorzy są stawiani w sytuacji tworzenia sobie a muzom.

BARBARA HENKEL

PLASTYKA

Z importu

W reprezentacyjnej galerii Poznania, w Arsenale, trzy wystawy. Wszystkie — z importu. Sztuka zagraniczna, a więc ta, z którą niebył wiele w ostatnich latach mieliśmy kontakt. W salach pierwszego piętra dwie indywidualne wystawy malarstwa belgijskich artystów. Na dole zbiorowa prezentacja współczesnej scenografii radzieckiej przygotowana na „Dekadę Kultury” naszych sąsiadów i przyjaciół.

Przegląd najważniejszych kierunków, tendencji artystycznych i indywidualności twórczych scenografii radzieckiej lat siedemdziesiątych obejmuje prace 22 stałe współpracujących z teatrami Związku Radzieckiego artystów. Makiety, rysunki, szkice kostiumologiczne i projekty sceniczne wykonane nieraz w technikach malarskich, traktowane niemal jak obrazy, jako dzieła sztuki do oglądania na wystawach. Ale z projektami scenicznymi i makietami to już jest, że poza teatrem nielatwo jest je odczytać, zrozumieć. Plastyka teatralna żyje naprawdę tylko na scenie, ożywiona światłem, obecnością aktora, wkomponowana w rytm spektaklu. Zdając sobie z tego sprawę, artyści radzieccy włączyli do ekspozycji również malarstwo związane tematycznie z teatrem.

Scenografia radziecka przeżywa obecnie okres szczególnie bujnego rozwoju, potwierdzany licznymi nagrodami i medalami na międzynarodowych imprezach służących konfrontacji współczesnej sztuki teatru. Szuka nowych środków wyrazu w nawiązaniu do malarstwa, do folkloru i nowoczesnej architektury. Nieobca jest jej także sztuka konceptualna. Jako propozycję określonego typu teatru uwagę zwracają na tej wystawie przede wszystkim prace Dawida Borowskiego oraz Ilmara Blumberga. W sensie kultury malarskiej i wrażliwości — szkice, projekty scenograficzne i rysunki Zofii Junowicz, Tajmura z Ninua, Zawiena Arszakuni.

W salach obok — współczesne malarstwo belgijskie. Dwie indywidualne ekspozycje malarstwa Jacquesa Lacombleza oraz Jany Mateze. Oboje reprezentują w swej sztuce zbliżoną orientację. Wstęp do katalogu wystawy Jany Mateze napisał Lacomblez, do wystawy Lacombleza — Antoni Zydrón. Wszyscy troje w swych biogramach artystycznych powołują się na międzynarodową surrealistyczną grupę „PHASES”. Głównym jej centrum była Bruksela. Nie powinno nas to dziwić. Właśnie w Belgii, ojczyźnie Rene Magritte’a surrealizm najdłużej zachował swą żywotność, a dzi-

siaj jeszcze nie jest w tym kraju skończoną i zamkniętą kartą. Surrealizm Lacombleza wydaje się zresztą bardzo wglądny i nieortodoksyjny. Raczej jest to malarstwo zafascynowane sztuką dawnych stylów i kultur. Obrazy Lacombleza mają w sobie coś ze stylizacji. Są próbą stworzenia sobie własnego świata w nawiązaniu do form i kształtów zacierpniętych ze starych ikon, ornamentyki kultur wschodnich, sztuki czarnej Afryki. Jest to malarstwo dekoracyjne w działaniu, so lidne warsztatowo, efektowne wizualnie. Ale szczerze mówiąc nie dość jasno tłumaczące się w swej warstwie treściowo-znaczeniowej.

Malarstwo Jany Mateze więcej może ma w sobie z surrealizmem. Obrazy — przedmioty, obrazy — znaki totemiczne. Malowane na skórce, dekoracyjne w działaniu, zagadkowe w swej atmosferze. Najciekawsze poprzez swą prostotę i spontaniczność są rysunki. Skóry, chociaż tak efektowne, wydały mi się jak gdyby skądś już znane, nie tak szokujące. Podobnie jak w przypadku malarstwa Lacombleza nie do końca zrozumiałym jest sens se mantyczny tej sztuki.

OLGIERD BLĄZEWICZ

POLONICA KULTURALNE

Z KART HISTORII

Poznaniacy w hitlerowskim więzieniu w Kłodzku

Spektakl „Emigrantów” Mroźka przygotowany przez krakowski Teatr Stary — w reżyserii Andrzeja Wajdy, scenografii Krystyny Zachwatowicz w wykonaniu Jerzego Binczyckiego i Jerzego Stuhra — otworzył Międzynarodowy Festiwal Teatralny we Florencji. W imprezie uczestniczy 17 teatrów z 14 krajów Europy i Ameryki.

Polski twórca filmów animowanych, reż. Mirosław Kijowicz, przewodniczy jury na trwającym w Oberhausen XXVI Międzynarodowym Festiwalu Filmów Krótkometrażowych.

„New York Times” zamieścił recenzję poświęconą wyświeconemu w nowojorskim Muzeum Sztuki Współczesnej „Wodzie i grze”, określając film Falka jako „dobrze zaobserwowany portret ambitnego karierowicza, działającego w w przemyśle rozrywkowym na polskiej prowincji”. Chwali kreację Jerzego Stuhra.

W Kassel czynna jest wystawa plastyki, której eksponaty, obrazy i rysunki, wykonali więźniowie obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Tytuł wystawy: „Przeżyć i oprzeć się”. Prace powstały w latach 1940—1946.

W Kilonii wystąpił Teatr Studencki TAM z Krakowa prezentując psychodramat, oparty na tekstach zmarłego przed ośmiu laty młodego poety Rafała Wojaczka. (PAP)

Dzieje okupacyjne Wielkopolski w okresie okupacji hitlerowskiej zawierają szereg nie do końca wyjaśnionych faktów. Należy do nich uwięzienie w latach 1941 — 1942 członków konspiracji poznańskiej w Kłodzku. Kierowanie tam Polaków przez placówki gestapo oraz sądy specjalne z okupowanych ziem polskich zostało zaszyfrowane w 1954 r. na łamach Rocznika Ziemi Kłodzkiej. Tam też opublikowany został wykaz 420 Polaków więzionych w Kłodzku przez hitlerowców od 1939 r. do połowy 1942 r. W wykazie tym brak jednak nazwisk, które ujawnione w wyniku badania sprawy Pola-

ków aresztowanych w Poznaniu 27 stycznia 1941 r., powiązanych z drukarnią gazety „Polska Narodowa” która znajdowała się wówczas w piwnicy domu przy ulicy Dolna Wilna 28.

W wyniku poszukiwań materiałów dotyczących wspomnianej grupy odnalezione zostały w archiwum w Poznaniu też kilkanaście nazwisk poznaniaków, którzy wówczas zostali aresztowani na terenie Wildy. Na podstawie zachowanych akt oraz zapisów udało się ustalić, iż część aresztowanych po pobycie w Domu Żołnierza, Forcie VII, Wronkach, Rawiczu i Zgorzelcu znalazła się 4 września 1941 r. w hitlerow-

skim więzieniu w Kłodzku. Byli to: Wacław Nowakowski, Marian Orlewicz, Stefan Osiewicz, Jan Passon i Stanisław Peisert. Każdy z nich mimo tej samej daty aresztowania sądzone był w innym procesie, według podziału dokonanego przez hitlerowską prokuraturę. Wacław Nowakowski oskarżony został w grupie „Salenczew i inni”, Marian Orlewicz i Stanisław Peisert w grupie „Sottysiak i inni”, Stefan Osiewicz w grupie „Michalska i inni”, a Jan Passon w grupie „Plaziński i inni”.

Procesy powyższych grup odbyły się zasadniczo na sesji wyjazdowej Poznańskiego Oberlandesgerichtu w Oleśnicy

oraz we Wrocławiu. Tylko część aresztowanych w sprawie „Polski Narodowej” (11 osób) stanęła 13 kwietnia 1942 r. przed hitlerowskim sądem w Poznaniu. W Oleśnicy Oberlandesgericht z Poznania urzędował w dniach 27 i 28 maja oraz 9 czerwca 1944 r.

W procesach w Oleśnicy hitlerowcy sądzili 27 mieszkańców Poznania oskarżonych o nielegalną działalność. Zapadło 9 wyroków śmierci. Jeden z oskarżonych zmarł przed rozprawą. We wspomnianych procesach na karę śmierci skazano został Stanisław Peisert, Marian Orlewicz na 7 lat o-

Pies — wierny i odwieczny przyjaciel człowieka — bardzo często bywa przedmiotem zainteresowania pisarzy i równie chętnie wysuwany jest na okładkę jako tytułowy bohater opowiadań lub powieści. Nie trzeba nawet przypominać prozy Jacka Londona ani kryminału Artura Conan Doyle'a: „Pies Baskerville'ów”. Także w dorobku Jarosława Iwaszkiewicza znajdziemy opowiadania „O psach, kotach i diablach”, a Adolf Rudnicki nadał swojej książce tytuł: „Obraz z kotem i psem”.

Do ostatnich moich „psich lektur” należy powieść wybitnego kirgiskiego pisarza, Czingiza Ajmatowa pt. „Łacię pies biegnący brzęgiem morza”, którą wydał „Czytelnik” w przekładzie Marty Okołów-Podhorskiej, powieść Ciro Alegria pt. „Głodne psy” w tłumaczeniu Zofii Wasilowej, która ukazała się nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego oraz powieść Janusza Przybysza pt. „Pies, który wysiadł w Sopocie” (Wydawnictwo Poznańskie).

Wydaje się, iż jeśli obecnie coraz lepiej rozumiemy psa i coraz chętniej jego losy spleamy z losami ludzi, jest to w dużym stopniu zasługą Konrada Lorenza, wybitnego uczonego austriackiego, laureata Nagrody Nobla, twórcy nauki porównawczej o zachowaniu się zwierząt. Na polskim rynku czytelniczym ogromnym powodzeniem cieszyły się jego prace: „Pies, który wysiadł w Sopocie”, „Opowiadania o zwierzętach”, a także urzekająca rozprawka pt. „I tak człowiek trafił na psa”. „Prosty

fakt, że mój pies kocha mnie bardziej niż ja jego — pisze Konrad Lorenz — jest niezaprzeczone i napędza mnie zawsze niejakim zawstydzeniem. Pies jest każdej chwili gotów oddać za mnie życie. Gdyby groził mi atak lwa czy tygrysa, Alii, Bully, (...) i jak się one tam wszystkie nazywały, nie wahałby się ani

autentycznym partnerem ludzi.

Do najpiękniejszych scen w powieści, może wręcz wstrząsających (zależy to przecież od wrażliwości czytelnika), załóżmybyśmy napad wygłodniałych psów na owce, które do tej pory znajdowały się pod ich opieką, walkę psa z konno

le potraktowałby pretekstowo formę powieściową, pisząc w gruncie rzeczy książkę o niemożności napisania powieści, rozpadającej się na szereg luźnych felietonów i satyrycznych rozprawek. Jeśli chodzi o tytułowego psa, okazał się zgorzkniałym i zatwardziałym wrogiem czworonogów, załóżmybyśmy, że częściej nasze mieszkania w blokach, jak gdyby w trosce o spokój na klatce schodowej nie chciał przyjąć do wiadomości interesujących diagnoz Konrada Lorenza. „Obecnie człowiek stał się chyba jeszcze większym przyjacielem psa niż pies człowiekiem — zauważa Przybysz. — Doszliśmy do absurdu! — woła wraz ze swym bohaterem Biedrońskim. — Nasze miasta staną się chyba wkrótce miastami psów. One będą miały wszystkie prawa, a my będziemy chodzić na palcach i łasić się do nich, żeby nie popadły w nerwice”. A w innym miejscu stwierdza: „Współczesne bloki nie nadają się (...) na hodowlę psów”, zaś prawdziwy humanizm nie może zostać sprowadzony do „samowoli psów oraz ich właścicieli”.

Dopóki więc pies, a może raczej wszystkie psy z bloku i okolicy nie wyjadą do Sopotu, trudno będzie w spokoju napisać powieść — zdaje się mówić Przybysz, korzystając z licencji satyrycznej. I co na to wszyscy pisarze? Jak potraktują tak ujęty psi temat? Na wszelki wypadek doradzam szybki powrót do lektury książki Konrada Lorenza. Januszowi Przybyszowi również.

JÓZEF RATAJCZAK

SPOTKANIA Z KSIĄŻKĄ

Psy i ludzie

przez mgnienie podjąć beznadziejnej walki, by mi przedłużyć żywot bodaj o parę sekund. A ja?”

Wywody Lorenza przypominają się z uporem podczas lektury powieści Ciro Alegria pt. „Głodne psy”. Alegria, jeden z najwybitniejszych pisarzy latynoamerykańskich, całą swoją twórczość, zarówno beletrystyczną, jak publicystyczną, poświęcił andyjskim Indianom, ich niefatwemu, często dramatycznemu losowi. Nic dziwnego, że bohaterami swojej powieści z 1938 roku uczynił psy, „głodne psy”, splatając ich tragiczny żywot z dziejami ludzi. Historia Wanki, Łoty, Zamby, Skórki oraz innych czworonogów z hodowli Simona Roblesa nakłada się tutaj na życie gromadki Indian zależnych bez reszty od bogatego dziedzica, rozbójnika i siły przyrody. Toteż wobec całkowitego poniżenia człowieka pies tym bardziej rośnie w cenie, staje się

chłopca, a przede wszystkim opowieść o szczególnej przyjaźni rozbójnika Juliana Celestona z psem Gnatem. Pien, zabrany siłą, upokarzający i bity, ratuje ofiarne życie swemu panu, a kiedy Julian zostaje zabity przez jednego z żandarmów — ginie razem z nim.

Ciro Alegria daleki jest za tem od metaforycznego traktowania swoich tytułowych „psów”, tak jak to zrobił choćby Frederick Forsyth w „Dniu szakala” bądź w „Psach wojny”. Nie mitologizuje również psa, jak Ajmatow, ani nie czyni z niego uosobienia zwierzęcych sił tkwiących w ludzkiej naturze, co sugerował Jerzy Hulewicz w powieści „Krater”, noszącej podtytuł „Psy i ludzie”.

Szkoda, że zarysowanym tutaj tropem nie poszedł Janusz Przybysz i „Psa, który wysiadł w Sopocie” ukazał w tytule jedynie pretekstowo, jako błyskotkę, a może wabik na czytelnika. Pisarz w ogó-

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

„INWESTPROJEKT” WYJAŚNIA

W związku z listem w rubryce „Opinie — Polemiki — Odpowiedzi” („Głos” z 22. 03. 80), według którego nasz zakład — „Inwestprojekt” — ma użytkować pomieszczenia w bloku nr 14 na Osiedlu Przyjaźni w Poznaniu, wyjaśniamy, że protokołem z dnia 2. 3. 78 r. pomieszczenia powyższe o łącznej powierzchni użytkowej 446,1 m kw. zostały przekazane właścicielowi tj. Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, natomiast wszelkie agendy naszego zakładu zostały przeniesione do biurowca przy ul. Gronowej 22. Tym samym zakład nasz nie zajmuje na cele produkcyjne żadnych mieszkań na terenie Poznania. (804)

dr WIESŁAW SŁEBIODA
dyrektor zakładu

NIESTETY, KLIENTKI PRZYWYKŁY...

Z wygłoszonego w Sejmie podczas posiedzenia na początku kwietnia przez premiera Edwarda Babiuchę, exposé, między innymi zapamiętałam zdanie o tym, że braki na rynku w wielu przypadkach są spowodowane zaniedbaniami w pracy handlu. Każdy z nas, codziennych klientów, mógłby z pewnością przytoczyć na to słuszne stwierdzenie niemało przykładów. Do nich należy również tak skandaliczny system zaopatrywania sklepów w towary, że często trzeba ich odwieźć kilka, by znaleźć to, czego się szuka. Raz jest to chleb, innego dnia śmietana, to znów gatunek herbaty, do którego się przywykło. Niestety, przyzwyczajaliśmy się już do tego stanu rzeczy i rzadko kiedy ktoś w takim przypadku wpisuje do książki sklepowej krytyczną notę handlowcom za złe zaopatrzenie. A ile kosztuje siła i nerwów bieganie od sklepu do sklepu (szczególnie, gdy się to robi w drodze z pracy do domu) wie każda z domowych gospodyń! Uważam więc, że powinniśmy, jeżeli chcemy przyczynić się do poprawy pracy kierowników sklepów i zaopatrzeniowców „Społemowskich”, każde niefrasobliwe wypowiedziane przez ekspedientkę: „nie ma” odnotowywać odpowiednim wpisem w książce zażaleń, zamienionej od dłuższego już czasu sprytnie na książkę „życzeń i wniosków”.

A zdarzają się też ze strony personelu postęпки, za które powinny być wyciągane ostrzejsze, niż przygrożenie palcem przez dyrektora. Dowiedziałam się np. od sąsiadki, że w sklepie pokazały się wrzeczki (był to piątek przed świętami) rodynki, postać syna. Wrócił bez niczego, bo gdy już był w SAM-ie trzeci w kolejce przed kasą (tam je sprzedawano po paczusce), pani kierowniczka wyszła z zaplecza i z kartonu zabrała do swego biura resztę co było, chyba pięć, lub sześć paczuszek. I na to skandaliczne bezprawie żadna z dorosłych osób w kolejce nie zaprotestowała. A przecież trzeba było, bo oczywiście, że te rodynki „poszły” później „pod ladą”. (1169)

HALINA K.
Poznań

DECYDUJE PROGRAM NAUCZANIA

W odpowiedzi na list, opublikowany w „Głosie” z 1. II. br., Ministerstwo Oświaty i Wychowania — Departament Wychowania w Szkole, Rodzinie i Środowisku — uprzejmie informuje, że w bieżącym roku szkolnym przewidziano 3 wolne dni od nauki w wolne od pracy soboty, w tym 2 w roku bieżącym (kwietniu i maju). W roku szkolnym 1980—81 przewiduje się również 3 dni wolne od nauki, przypadające w wolne od pracy soboty we wrześniu 1980 r. oraz w kwietniu i maju 1981 r. Liczba dni wolnych ustalana jest w powiązaniu z koniecznością pełnej realizacji programu nauczania. W tych dniach wolnych od nauki dla dzieci, wymagających opieki w czasie pracy zawodowej rodziców, zaleca się uruchomienie świetlic szkolnych, organizowanie dyżurów oraz innych form opiekuńczych. (177)

mgr TADEUSZ MORAWSKI
wicedyrektor departamentu

WYTYKANIE PALCEM

W „Głosie” mogłoby się znaleźć miejsce na notatki na przykład pod tytułem „Wytykamy palcem”. Pisać trzeba i domagać się odpowiedzi na sygnalizowane, konkretne niedociągnięcia i żądać ukarania winnych. Z pozytywnej (z założenia) akcji „Głosu” na temat usprawnienia komunikacji widocznie WPK mało korzysta, bo wszystko leci, jak leciało. To samo jest w sprawie wody. (489)

MARIA Z.
Poznań

OD REDAKCJI: Taką właśnie, proponowaną w liście formę „wytykania palcem”, spełnia na naszych łamach m. in. rubryka „Sygnalizacje i odpowiedzi”, w której publikujemy zgłoszone redakcji niedociągnięcia, a także odpowiedzi zainteresowanych instytucji na te krytykę. Krytykę niepożądanych zjawisk prowadzimy również w artykułach, felietonach, a między innymi także w rubryce „Opinie — Polemiki — Odpowiedzi”.

DOŻYWOTNIO?

Już dawno chciałem ten list napisać. Wreszcie wczoraj (22. IV), gdy znów czytałem w „Głosie” o pijanym kierowcy PKS, który spowodował w Warszawie tragiczny wypadek i zabił troje osób a spowodował zranienie 13 — proponuję wprowadzenie do kodeksu karnego paragrafu, że każdy człowiek przy kierownictwie, u którego stwierdzi się we krwi alkohol (obojętnie czy spowodował wypadek, czy nie), będzie miał odebrane prawo jazdy i do końca życia już go nie będzie mógł odzyskać. Poza tym na rzecz skarbów państwa powinno się konfiskować jego pojazd. Gwarantuję panik piątnictwa u kierowców. (1136)

JAN C.
Nowawies

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań

TEATR

Inna, śpiewająca Ameryka

P przed dwoma laty był wieczór „śpiewanej i nuczonej” rosyjskiej i radzieckiej poezji, teraz przyszła kolej na amerykańskie ballady. Ten sam co wówczas reżyser i aranżer całości: Andrzej Lajborek, po części także ci sami wykonawcy. Ta sama również co wtedy sceneria. Miniaturowej scenki na drugim piętrze Teatru Nowego w Poznaniu tzw. Sceny Nowej.

Na zapleczu dwuosobowy zespół muzyczny, w środku sali pole gry dla aktorów, wokół niego stłoczeni w zwartą gromadkę z nogami pod brodą, widzowie. Jak w teatrze studenckim przed laty. Sympatycznie, swojsko i nastrojowo — choć niezbyt wygodnie.

Poezja śpiewana pełna zadumy i refleksji nad życiem, ballada, protest song, liryczna piosenka. A przede wszystkim inna zupełnie Ameryka od tej, którą znamy z filmu, telewizji, show businessu. Ameryka prostych ludzi zatroskanych o swoje jutro i przyszłość świata: farmerów, studentów, kierowców ciężarówek, żołnierzy którzy walczyli w Wietnamie i wiedzą, co to takiego jest ta wojna. Program amerykański zatytułowany w nawiązaniu do ballady Boba Dylana, „Czas wiele zmienia”, nie ma może tego teatralnego uroku, tempa i inscenizowanych na sposób teatralny zdarzeń i sytuacji, co wieczór radziecki, ale również bez wątpienia jest interesujący. Ballady Okudżawy, Wysockiego i Dolskiego wszyscy właściwie znamy, lubimy, sami śpiewamy. Amerykańskie przez to wydają się atrakcyjne, że są mniej znane. Spolszczone na użytek tego spektaklu i dostosowane do wymogów teatru, ujmują nas swą poezją, filozoficzną zadumą, prostotą.

Trudno właściwie zrozumieć, dlaczego Teatr Nowy, dysponując młodymi, świetnie radzącymi sobie ze śpiewem aktorami, nie przygotowuje tego typu programów więcej i częściej. Słowa uznania należą się za ten wieczór przede wszystkim Andrzejowi Lajborkowi, a także pozostałym śpiewającym wykonawcom: Elżbiecie Jarosik, Urszuli Lorenz, Leszkowi Dąbrowskiemu, Rajmundowi Jakubowiczowi, Edwardowi Warzesze.

O. B.

Scena Nowa Teatru Nowego w Poznaniu: „Czas wiele zmienia” — wieczór ballad amerykańskich w tłumaczeniu, reżyserii i aranżacji Andrzeja Lajborka, scenografii Jacka Zagajewskiego oraz opracowaniu muzycznym Michała Piotrowskiego i Stanisława Kaczmarska. Premiera: 18 kwietnia 1980 r.



Czy trafi się pasażer?

Z ulic naszych miast zniknęły już konne dorożki. Ale tu i ówdzie trafia się jeszcze taki pojazd. Jednak tylko ładna pogoda może do rożkarszowi zapewnić pasażera...

CAF — fot. Frelek

bozu koncentracyjnego, Stefan Osiewicz na 4 lata obozu, Wacław Nowakowski 28 maja 1942 r. skazany został na 9 lat obozu, 8 czerwca 1942 r. hitlerowscy sędziowie z Poznania rozpatrywali we Wrocławiu sprawę grupy poznańskiej liczącej 12 osób (Piaziński i inni). Zapadło 8 wyroków śmierci, a Jan Passon skazany został na 8 lat więzienia. Jeden z oskarżonych zmarł przed rozprawą.

Dlaczego hitlerowcy kierowali poznaniaków do odległego Kłodzka? Dlaczego sądzono ich w Oleśnicy lub we Wrocławiu? Należy sądzić, iż masowy charakter aresztowań dokonanych w Poznaniu w 1941 roku spowodował, iż w rękach hitlerowców znalazły się wówczas dziesiątki członków wielkopolskiej konspiracji. Aresztowanych oskarżano o przygotowanie do zdrady stanu (Vorbereitung zum Hochverrat). Rozmiary aresztowań nie

pozwoili hitlerowcom na przeprowadzenie wszystkich procesów przed Oberlandesgerichtem w Poznaniu, będącym najwyższą instancją hitlerowskiego sądownictwa w tzw. Kraju Warty. Zapewne dlatego, a także — prawdopodobnie — ze względów bezpieczeństwa po zakończeniu śledztwa ujęci poznaniacy kierowani byli do różnych więzień hitlerowskich, aby następnie stanąć przed Oberlandesgerichtem z Poznania, ale w procesach odbywanych w toku sesji wyjazdowych. Jak ustalono, wspomniany sąd hitlerowski odbywał takie sesje w Berlinie, Bautzen, Cottbus, Elblągu, Oleśnicy, Wrocławiu a nawet w Królewcu. Na sesji wyjazdowej w skład zespołu, który przybywał z Poznania, wchodził z zasady przedstawić miejscowego hitlerowskiego sądownictwa. W ukladzie tym wspomniana już grupa poznaniaków z Wronek i Rawicza skierowana została do Zgorzelca, aby następnie zna-

leźć się w Kłodzku w oczekiwaniu na rozprawę sądową. Przebywali tam w osobnych celach pod nadzorem prokuratora Volgerichtshofu w Berlinie.

Zgodnie z instrukcją, która nadeszła z Berlina do Kłodzka, każdy poznaniak otrzymał swój numer więzienny. Zgodnie ze wspomnianą instrukcją uwięzionym wolno było wysłać jeden list miesięcznie o określonej objętości i otrzymywać też jeden list w miesiącu. Nie można było przysłać żywności. Poznaniacy znajdowali się w Kłodzku jako więźniowie polityczni w najgorszych sprawach zmuszeni byli zwracać się do prokuratora w Berlinie. Odwołany w do kumentach a zatrzymany przez cenzurę kłodzka list Nowakowski datowany 18 września 1941 i skierowany do Chorzowa, naświetla ciężkie położenie tego poznaniaka. Nowakowski podaje tam też inne szcze-

gół. M. in. stwierdza, iż oskarżony jest w sprawie „Wolniewicz i inni” i prosi, aby udzielił pomocy Janowi Piotrowskiemu, synowi lekarza z Poznania, Wacławowi Nowakowskiemu, Marianowi Orlewiczowi, Stefanowi Osiewiczowi, Janowi Passonowi i Stanisławowi Peisertowi przebywającym w Kłodzku — mieście noszącym wówczas nazwę Glatz, dzieło więziennicze. Z dala od rodzinnego Poznania czekali na proces, który miał zadecydować o ich przyszłości. I chyba żaden z nich opuszczając w maju 1942 r. Kłodzko nie sądził, iż dzięki sprawiedliwości dziełowej za trzy lata na murach tego miasta zawisną białoczerwone flagi.

Może dowiemy się kiedyś, czy wspomniana piątka poznaniaków była jedną grupą konspiratorów z Poznania, więzionych przez hitlerowców w Kłodzku?

ZENON SZYMANIKIEWICZ

Polska motoryzacja — wczoraj i jutro

Wypowiedź ministra przemysłu maszynowego A. Kopcia

Lata 70-te były bardzo korzystne dla rozwoju polskiej motoryzacji. Produkcja samochodów osobowych wzrosła w tym okresie 6-krotnie. Równocześnie podjęto wytwarzanie wielu nowoczesnych pojazdów: „Fiat 126p” i „Polonez” samochodów ciężarowych rodziny „Star-200” i „Jelcz 300”. Uroczono też produkcję autobusów „Jelcz-Berliet pr-110”. „Autosan”. Pozostałe samochody wytwarzane w Polsce zostały zmodernizowane. Szczególnie wiele ulepszeń zastosowano w „Fiatu 125p”. Liczba produkowanych u nas pojazdów samochodowych stawia nas na drugim miejscu po ZSRR wśród krajów socjalistycznych.

O osiągnięciach naszej motoryzacji i programach dalszego jej rozwoju mówił minister przemysłu maszynowego Aleksander Kopiec.

Osiągnięcia produkcyjne lat 70-tych były wynikiem dużych przedsięwzięć inwestycyjnych w przemyśle motoryzacyjnym. Powstała Fabryka Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej, wyposażona w najnowocześniejsze urządzenia, która w ubiegłym miesiącu opuścił milionowy samochód. Również od podstaw zbudowano Zakład Sprzętu Motoryzacyjnego w Praszce, dostarczający rocznie dziesiątki tysięcy układów hamulcowych do radzieckich samochodów ciężarowych „Kamaz”. Wzniesiono w Markach-Pustelniku k. Warszawy fabrykę wytwarzającą okładziny ciemne. Ponadto liczne fabryki zostały zmodernizowane.

Efektom realizacji programów rozwojowych oraz wysiłku zakładów motoryzacyjnych jest poważny wzrost liczby samochodów na naszych drogach. Mam już przeszło 2 miliony samochodów osobowych czyli 4-krotnie więcej niż w 1970 roku, około pół miliona samochodów ciężarowych i dostawczych, kilkadziesiąt tysięcy autobusów.

Program na lata 1980—1983, który opracował przemysł motoryzacyjny w oparciu o uchwały VIII Zjazdu PZPR, jest ambitny. Planuje się, że produkcja samochodów osobowych zbliży się do poziomu pół miliona wozów rocznie, zwiększy się zwłaszcza produkcja „Fiatów 126p”, których zamierza się wytwarzać rocznie około czterech milionów (w br. ok. 216 000). Natomiast produkcja „Fiatów 125p” i „Polonezów” wzrośnie do poziomu 140 000 sztuk, przy czym udział „Polonezów” będzie stopniowo rosnąć. Samochód „Fiat 125p” będzie w coraz większym stopniu wyposażony w elementy przeznaczone do „Poloneza”. Przewiduje się, że w pierwszej połowie lat 80-tych ruszy produkcja nowych odmian wytwarzanych dziś samochodów osobowych. Rozważa się też możliwość podjęcia w przyszłości produkcji samochodu pośredniego.

Rosnące zadania transportu samochodowego wymagają zmiany struktury produkowanego taboru. Szczególnie potrzebne są ciężarówki o dużej ładowności, którymi można przewieźć większą ilość towarów przy mniejszym zużyciu paliwa. Planuje się, że w końcu lat osiemdziesiątych będzie rocznie produkować około 10 000 ciężarówek o dużej ładowności i około 15 000 wozów o średniej ładowności.

Produkcja autobusów wzrośnie do 10 000 rocznie. Daży się przede wszystkim do pełnego wykorzystania możliwości produkcyjnych jeżdżących zakładów samochodowych, co pozwoliłoby wytwarzać też więcej nowoczesnych autobusów „Jelcz-Berliet pr-110”. Nastąpi też dalszy rozwój produkcji autobusów w Sanoku.

Program rozwoju motoryzacji poświęca dużo uwagi oszczędności paliw. Jednym z podstawowych kierunków ograniczenia ich zużycia będzie dieselizacja samochodów. W

Fabryce Samochodów Osobowych, wspólnie z Przemysłem Motoryzacyjnym Instytutem Motoryzacji, prowadzi się prace mające na celu skonstruowanie odpowiedniego silnika wysokoprężnego do średnich samochodów osobowych „Fiat 125p” czy „Polonez”. W podobnym kierunku zmierzają działania inżynierów zajmujących się samochodami dostawczymi, ciężarówkami i autobusami.

Celem rozlicznych działań polskiej motoryzacji jest wydłużenie bezawaryjnych przebiegów pojazdów oraz zwiększenie ich trwałości.

Sprawną obsługę pojazdów zależy od rytmicznych i pełnych dostaw części zamiennych. Daży się usilnie do poprawy sytuacji w tej dziedzinie.

Istotny jest również problem obsługi samochodów osobowych i dostawczych. Powołana w 1974 r. organizacja „Polmozybt” dysponuje aktualnie stacjami obsługi w których za brudnia 36 000 pracowników na 3800 stanowiskach obsługowo-naprawczych. W bieżącym roku przewiduje się oddanie do użytku dalszych 35 stacji „Polmozybtu”.

W 1976 roku Ministerstwo Przemysłu Maszynowego zatwierdziło program budowy 100 stacji obsługi dysponujących 1400 stanowiskami, finansowanych z odepłat od przedpłat na samochody. W ramach tego programu oddano już do użytku 960 stanowisk, a w bieżącym roku planuje się przekazanie dalszych blisko 500 stanowisk. Z założonego programu w drugim półroczu przekazana zostanie do użytku setna stacja obsługi. Przewiduje się, że w przyszłym pięcioletcu ilość stanowisk obsługi samochodów wzrośnie około 1,5 raza. Jednocześnie zakłada się po nad dwukrotny wzrost produkcji urządzeń obsługowo-naprawczych i diagnostycznych stanowiących wyposażenie stacji obsługi. (PAP)

Portugalia

Odmówiono wiz związkowcom z ZSRR i NRD

Na zaproszenie portugalskiej centrali związkowej Intersindical (CGTP-IN) w dniach 5—8 br. miało się odbyć w Lizbonie posiedzenie Biura Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Górników. Władze portugalskie odmówiły jednak udzielenia wiz wyjazdowych delegacji ZSRR i NRD. Wiz nie otrzymali do tychczas również przedstawiciele krajów socjalistycznych wchodzących w skład kierownictwa zrzeszenia. W związku z tym Alain Simon — sekretarz generalny MZZZ Górników, którego siedziba mieści się w Warszawie, wystosował do prezydenta Republiki Portugalskiej Ramalho Eanesa depeszę protestacyjną w imieniu 9,5 milionów członków zrzeszenia. (PAP)

Premiera baletowa oraz gościnny występ w Teatrze Wielkim

Do kolejnej w tym sezonie premiery przygotowują się artyści Teatru Wielkiego im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu. W najbliższą niedzielę repertuar sceny powiększy się o spektakl baletowy, na który do muzyki Paula Dukasa, złożył się utwór: „La Peri”, „Epitaphium na śmierć Karola Szymanowskiego” Tadeusza Szeligowskiego oraz suity „Carmen” Georgesa Bizeta — Rodiona Szczedrina. Kierownikiem muzycznym przedstawienia jest Jan Kulaszewicz, autorem choreografii — Henryk Konwiński, a scenografi — Władysław Wigura. Realizacja „La Peri” jest pierwszą baletową prezentacją tego utworu w Polsce.

W wieczorne baletowym występie wszyscy członkowie zespołu poznańskiego zespołu operowego, oraz zespół baletowy i uczniowie tutejszej szkoły baletowej.

Natomiast w przyszłym tygodniu dwukrotnie wystąpi gościnnie w gmachu pod Pegazem dyrygent holenderski Jan Jansen. 8 maja poprowadzi on „Straszny dwór” Stanisława Moniuszki, a 11 bm. „Aida” Giuseppe Verdiego. (wig)

Wielka Brytania

Porażka torysów w wyborach samorządowych

W czwartkowych wyborach samorządowych w Anglii i Szkocji opozycyjna Partia Pracy znacznie poprawiła swój stan posiadania kosztem sprawujących władzę torysów. Po obliczeniu głosów oddanych w 159 ze 192 okręgów, w których odbyły się wybory, okazało się, że laburzyści łącznie uzyskali 488 nowych mandatów, tracąc tylko 31 z dotychczas posiadanych, podczas gdy konserwatyści stracili 404 z posiadanych dotąd mandatów zyskując jedynie 40 nowych. (PAP)

GO W PRASIE

W „PERSPEKTYWACH” — pod hasłem „Wiedzy i prawa” Halina Maleszewska i Andrzej A. Dobrzyński podejmują takie kwestie: czy można człowieka zwolnić z pracy bez wyraźnego powodu? Co może zrobić dyrektor, który chciałby w miejsce pracowników słabszych przyjąć przysiadających? Po czyjej stronie jest Kodeks Pracy? H. Maleszewska uważa, iż w tych kwestiach stroną słabszą są zakłady pracy. Bo u nas „praca szuka ludzi”, a nie odwrotnie. W tej sytuacji pracodawcy należy się ochrona — twierdzi autorka w ogólnospołecznym interesie A. Dobrzyński twierdzi natomiast, że najbardziej niepokojącym zjawiskiem w polityce kadrowej jest to, iż w polityce personalnej dominuje tolerancja wobec przejawów złej roboty, niesumienności,

W kraju i za granicą

Obecność poznańskiej plastyki

W salach warszawskiej „Zachęty” dobiega końca wielka wystawa, zatytułowana „Tkanina poznańska”. Pokazywane są aplikacje, gobeliny, kilimy i inne formy artystyczne, oparte na spłotach. Łącznie trzydziestu twórców przedstawiła w stolicy sześćdziesiąt prac.

Wkrótce w Sopocie otwarta zostanie ekspozycja, obejmująca około 150 prac pod nazwą „Graficy z Poznania”. Ta szeroka prezentacja dorobku artystów ze stolicy Wielkopolski pozwoli mieszkańcom Trójmiasta poznać bliżej dokonania poznańskich grafików.

Z końcem maja w belgijskim mieście Genk tamtejszej publiczności zaprezentuje swoje obrazy, prace graficzne oraz małe rzeźby grupa poznańskich artystów-pedagogów z Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych.

Także w maju nastąpi otwarcie w Berlinie (NRD) wystawy Biennale Małych Form Rzeźbiarskich — dzieł członków poznańskiego Oddziału Związku Polskich Artystów Plastyków.

Natomiast z początkiem czerwca udośćpniła zostanie w Hanowerze (RFN) ekspozycja pod tytułem „Medalierzy poznańscy”. Wystawa ta, połączona jako impreza w ramach kontaktów Poznań-Hanower, obejmie dwieście prac.

Wymienione przedsięwzięcia, jak również inne, o których mieliśmy sposobność informować ostatnio czytelników, wskazują na bardziej niż kiedykolwiek znaczącą obecność poznańskiego, przędnego środowiska plastycznego w salach wystawowych kraju i po za jego granicami. (wp)

50 wojaży „Powstańca Wielkopolskiego”

W dalekie podróże wypłynęły albo wypłyną w najbliższych dniach statki Polskiej Żeglugi Morskiej, związane nazwami z Wielkopolską. Tak się złożyło, że „okrągłe” są liczby tych rejsów.

I tak kolejną, dwudziestą wyprawę rozpoczął w piątek masowiec „Gnieszno II”, wypływając z Gdańska w kierunku Dublina (Irlandia). Odbwany obecnie rejs statku m/s „Mirosławiec” (miasteczko w Piaskach) nosi numer 45; jednostka ta znajduje się na Morzu Śródziemnym niedaleko Gibraltaru, zmierzając do amerykańskiego portu Baltimore. W sobotę powinna wypłynąć w morze ze Swinoujścia „Ziemia Wielkopolska” — w swoją 120 podróż; zakończy się ona w Wenecji, dokąd zawiezione zostaną pełne ładowne węgiel.

Wienione zostaną pełne ładowne węgiel.

Szczególny jednak wojaż od bywa teraz „Powstańca Wielkopolski”. Z Wenecji 33-tyśięcownik szczecińskiego armatora w pięćdziesiątym rejsie udał się do portu Tampa w USA. Jak w piątek drogą radiową (przez PZM) dowiedzieliśmy się od kapitana statku — Karola Brandysa, w Tampie będzie on około 17 maja i po zabraniu na pokład fosforytów wyruszy w powrotną podróż do kraju. Zakończy się wówczas szósty rok służby „Powstańca Wielkopolskiego” pod banderą PZM. (bop)

Rocznica wyzwolenia Ravensbrueck

2 bm. w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Szczecinie odbyła się z udziałem około 300 byłych więźniarek hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Ravensbrueck, akademii zorganizowana z okazji 35 rocznicy wyzwolenia tego obozu — 1 maja 1945 r. — przez oddziały Armii Radzieckiej. (PAP)

W grudniu II Zjazd KP Kuby

II Zjazd Komunistycznej Partii Kuby odbędzie się w grudniu br. Zakomunikował o tym Komitet Centralny partii w dniu Święta Majowego. Na czele komisji przygotowawczej, której zadaniem jest dokonanie analizy działalności partii w okresie 5 lat, jakie upełniły od poprzedniego zjazdu, i wyliczenie zadań na kolejne 5 lat stoi pierwszy sekretarz KC KP Kuby, Fidel Castro. (PAP)

„Pejzaże Wiejskie”

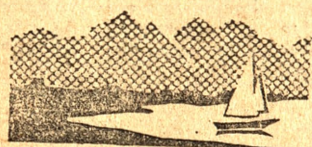
Konkurs na reportaże i opowiadania

Po raz siódmy, trzy tygodniki „Nowa Wieś”, „Tydzień” i „Pion” ogłaszają doroczny konkurs na reportaże i opowiadania pod hasłem „Pejzaże Wiejskie”. Konkurs, którego pionierem jest już kilka książek od lat towarzyszy ogólnopolskim dożynom. Grono jego współorganizatorów i mecenasów stanowią: Centralny Związek Kółek Rolniczych, Zarząd Główny Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, Młodzieżowa Agencja Wydawnicza oraz każde z trzech gospodarzy dożynku. W tym roku Urząd Wojewódzki w Zamostku.

Konkurs ma charakter otwarty. Warunkiem uczestnictwa w nim jest nadesłanie pod adres redakcji „Nowej Wsi”, ul. Wiejska 17, 00-480 Warszawa w terminie do

10 lipca br. nie publikowanych dotychczas opowiadań lub reportaży. Prace konkursowe winny być opatrzone godłem. Objętość ich nie może przekraczać 15 stron maszynopisu. Organizatorom konkursu przede wszystkim zależy na reportażach i opowiadaniach ukazujących współczesną polską wieś oraz tworzących ją ludzi: ich pracę, aspiracje kulturalne, sukcesy i porażki. Jury przynajmniej w każdym z konkursów oddzielnie nagrody i wyróżnienia. I nagroda w obu konkursach wynosi 15 000 zł, dwie II po 10 000 zł, trzy III po 6000 zł, pięć wyróżnień po 3000 zł.

Szczegóły i bliższe informacje zainteresowani znajdują na łamach organizujących konkurs tygodników. (na)



Bank informacji

Lato czeka

Do Banku Informacji wpłynęły już pierwsze zgłoszenia wolnych miejsc wypoczynkowych w sezonie letnim. Przesłali je Zakłady Budownictwa Szklarniowego i Urządzeń Ogrodniczych (tel. w Poznaniu 791-511), które oferują wczas w Dębie Nowym koło Kościana w terminach: 2—15 czerwiec, 16—29 czerwiec, od 30 czerwca do 13 lipca, 14—27 lipiec, od 28 lipca do 10 sierpnia oraz 11—23 sierpień.

Są w „Banku” również propozycje dla zwolenników wczasów w maju. „Metalchem” z Kościana (tel. 733) zaprasza do Wisły od 8 do 25 maja, Okręgowe Warsztaty Poczty i Telekomunikacji (tel. w Poznaniu 644-71) do Lubniewic od 17 do 31 maja, Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Meblarstwa (tel. w Poznaniu 675-621) do Jantar od 5 do 18 maja zaś Rejonowe Biuro Projektów CZSR (tel. w Poznaniu 602-19) do Rewala od 19 maja do 1 czerwca.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod wyżej podanymi numerami telefonów lub w „Banku” (tel. w Poznaniu 696-525). (sf)

Odwołane rejsy

W związku ze zmianami w liniach w połączeniach promowych ze Szwecją, poznańskie przedstawicielstwo Polskiej Żeglugi Bałtyckiej prosi pasażerów, którzy na byli na rejsy promowe do tego kraju — w terminach do 9 bm. — bilety we wspomnianej placówce PZB lub biurach „Orbis” okręgu poznańskiego, o pilny kontakt telefoniczny z poznańskim przedstawicielstwem PZB pod nr 612-16 lub o osobiste zgłoszenie się w biurze przy ul. Głogowskiej 82 w Poznaniu. (—)

Szwecja

Największy w historii konflikt na rynku pracy

Od piątku życie w Szwecji zostało w poważnym stopniu sparaliżowane w następstwie największego w historii tego kraju konfliktu na rynku pracy. Strajk rozpoczęło 100 000 robotników i pracowników różnych branż, zrzeszonych w federacji szwedzkich związków zawodowych LO. Równocześnie zrzeszenie pracodawców SAF zastosowało — jako środek represyjny — lokaut wobec 750 000 członków LO.

Zamarała prawie cała produkcja przemysłowa i budowlana, zabrakowało transportu większości towarów. (PAP)

Trzeci dzień kiermaszu

„Domu Książki” i „Głosu Wielkopolskiego”

Niedziela, 4 maja, będzie trzecim dniem kiermaszu „Domu Książki” i „Głosu Wielkopolskiego”. Trwać on będzie w godzinach od 10 do 18. Swe książki dedykować będą poznańscy pisarze: przy stoisku nr 41 w godz. od 10 do 11 Maria Stenert; w godz. od 12—13 Zbigniew Szumowski; w godz. od 16 do 17 Czesław Michniak; przy stoisku nr 43 w godz. od 11 do 12 Jerzy Unierzyński; w godz. od 12 do 13 Stanisław Neumert; w godz. od 16 do 17 Marceli Kosman; przy stoisku nr 14 w godz. od 12 do 13 Bogdan Rutha; w godz. od 15 do 16 Irena Nagowska; w godz. od 16 do 17 Edmund Pietryk; przy stoisku nr 48 w godz. od 11 do 12 Przemysław Bystrzycki; w godz. od 15 do 16 Eugeniusz Wachowiak; w godz. od 16 do 17 Wincenty Różański. (bran)

W „TRYBUNIE LUDU” (wydanie piątkowe) — Stanisław Repertowicz w artykule „Berlińskie zwycięstwo” tak komentuje polski udział w zdobyciu Berlina: — Żołnierze tych jednostek dobiegli faszyzm na ulicach Berlina w imieniu całego naszego narodu: w imieniu tych co w 1939 bronili niepodległości Polski na Westerplatte, Helu, nad Bzurą czy w Modlinie; w imieniu partyzantów Polski i członków ruchu oporu walczących w Lasach Janowych i w Powstaniu Warszawskim; w imieniu żołnierzy polskich przelejących krew na zachodzie — pod Narvikiem, Monte Cassino, czy Anrhem; w imieniu własnym i swoich kolegów żołnierzy 1 i 2 Armii WP, którzy w bojach przeszli od Lenina przez Wisłę, Wał Pomorski, Kolobrzeg, Odrę i Nyse, aby dotrzeć do centrum światowego faszyzmu.

W „ŻOŁNIERZU POLSKIM” — Zbigniew Dąmski w artykule „Piła-80: ale nie tylko!” przedstawia założenia tegorocznych „Dni Kultury Ludowego Wojska Polskiego”, które od niedzieli odbywają się w Pile.

Szczeciński epos poznaniaków

Dokończenie ze str. 3

rze Zachodnie wyjechało 2 000 członków partii.

Masowość osadnictwa z Poznania sprawiła, że w pierwszych dniach maja 1945 roku odbyła się w sali Urzędu Poczтового nr 1 w stolicy Pomorza Zachodniego uroczystość „zaślubin Poznania ze Szczecinem”. Aktu tego dokonano przy udziale prezydenta P. Jaremby, sekretarza generalnego PZZ — C. Brzóska, sekretarza PPR — Edmunda Czyży i innych osób. Stano-

wiło to uroczyste potwierdzenie patronatu uprzednio ustanowionego w Poznaniu. W Szczecinie mieszkało wtedy już około 3000 osób, w zdecydowanej większości rodowitych poznaniaków. Wielu z nich pozostało na zawsze w nowo wybranym miejscu. Powrócili tylko osoby skierowane do wypełnienia doraźnie ważnych zadań, by następnie podjąć inne.

Nie bez powodu mówiło się wówczas, że Szczecin jest „drugim Poznaniem”.

EUGENIUSZ COFTA

LEKTOR

SPORT-Sport

Z inicjatywy „Głosu”

Masowe turnieje pingponga w poznańskich szkołach

Już prawie codziennie w szkołach podstawowych rozgrywane są mistrzostwa w tenisie stołowym. Inicjatorem i organizatorem tej imprezy jest redakcja „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” przy aktywnej współpracy Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki, Wydziału Oświaty i Wychowania Urzędu Miejskiego, Okręgowego Związku Tenisa Stołowego i klubów poznańskich.

Rozgrywki pierwszego etapu zakończono zostana 12 maja. Następnie odbędzie się mistrzostwa dzielnic, a na początku czerwca finał miejski, w którym w grach pokazowych wystąpi najlepszy polski tenisista stołowy Andrzej Grubba z AZS AWF Gdańsk.

Dla najlepszych uczestników tej masowej imprezy przygotowano wiele atrakcyjnych nagród — głównie w postaci sprzętu sportowego. Wszyscy, którzy wywalczą jedno z trzech pierwszych miejsc w grupie zawodników młodzieży i starszych, zarówno dziewcząt jak i chłopców, już

w zawodach dzielnicowych otrzymają pamiątkowe medale. Głównym fundatorem nagród jest Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miejskiego.

Oprócz medali dla najlepszych przygotowano 13 wycieczek nowych raketek (w tym jedna dla najmłodszego uczestnika finału), 8 kompletów piłeczek i 4 siatki. Oprócz tego za kupione 3 stoły pingpongowe — jeden dla szkoły, w której najwięcej uczniów weźmie udział w rozgrywkach tenisowych, drugi dla szkoły, która najliczniej reprezentowana będzie w finale dzielnicowym i miejskim oraz trzeci dla klubu, który wykaże największą pomoc w organizowaniu zawodów szkolnych.

Od ogłoszenia naszych mistrzostw, wszystkie stoły w klubach młodzieżowych i zakładach oświatowych oraz świetlicach szkolnych są oblegane przez młodzież. Jest to kolejne potwierdzenie celowości organizowania mistrzostw szkół podstawowych. (ahe)

W. Fibak wygrywa w Sao Paulo

Wojciech Fibak awansował do ćwierćfinału turnieju tenisowego w Sao Paulo, wygrywając z Brazylijczykiem Marcosem Hocewarem 6:4, 6:2. Do

1/4 finału zakwalifikował się także Victor Pecci z Paragwaju, zwyciężając Australijczyka Davida Cartera 5:7, 6:3, 7:5. PAP

Bez niespodzianek w Pucharze PZKosz

Wczoraj w Poznaniu rozpoczęły się turnieje koszykowskie kobiet o Puchar PZKosz. W sali przy ul. Świerczewskiego spotkały się zespoły, które ubiegają się o miejsca 9-16. W pierwszym meczu występującego w ekstraklasie AZS Katowice, który przybył do Poznania w najbliższym składzie, rozgromił drugoligowy AZS Rzeszów 75:36 (44:15), po meczu mającym bardzo jednostronny przebieg. Najwięcej punktów dla katowiczanki zdobyły: Jo dowska 19 i Wojewódka 18, a dla Rzeszowianki Szentag 9.

Ciekawym był pojedynek beniaminka I ligi — Słęzy Wrocław z poznańską Olimpią, która w najbliższym sezonie grać będzie w II lidze. Zastępowanie wygrały poznańki 90:87 (47:32). Drużyna gospodarzy w pierwszej połowie miała znaczną przewagę i wydawało się, że odniesie bezproblemowe zwycięstwo. Po zmianie stron wrocławianki, głównie dzięki świetnej dyspozycji kadrówki Teresy Kepki (w drugiej części gry zdobyła aż 27 punktów) systematycznie odra-

biały straty, lecz na całkowite ich zniwelowanie nie starczyło czasu. Najwięcej punktów dla Olimpii zdobyły: Brząkała 24 i Woźniak 22, a dla Słęzy Kępa 37.

W sali przy ul. Młyńskiej rozgrywanym jest turniej, w którym drużyny ubiegają się o pozycje 17-24. Również tutaj nie zanotowano niespodzianek. Pierwszoligowe zespoły poznańskie AZS i Lech, mimo że wystąpiły w znacznie osłabionych składach, wyraźnie pokonały drużyny występujące o klasę niżej. Akademicki zwyciężył swoje koleżanki z rzęsowskiej z Łubina 75:62 (35:25), prowadząc przez cały mecz, momentami nawet różnicą większą niż 20 punktów. Najbardziej skuteczną zawodniczką w zespole poznańskim była Kamińska — 22, a w drużynie łubelskiej Fiala — 24 pkt.

Również lechitki nie miały kłopotów z wykazaniem swej wyższości nad Tęczą Łódź, wygrywając 80:56 (43:24). Najwięcej punktów dla Lecha zdobyła Reut 23, dla łódzianek Skura 12. (wil)

Czołowe lokaty wioślarzy

W Szczecinie, z udziałem 990 zawodników z Danii, Norwegii, NRD, Związku Radzieckiego i Polski odbyły się międzynarodowe regaty wioślarzy. Polskę reprezentowali wioślarze 27 klubów oraz członkowie młodzieżowej kadry narodowej.

W zawodach tych uczestniczyła również liczna reprezentacja poznańskich klubów, która wywalczyła siedem pierwszych miejsc — w jednym z nich senior G. Marchlewska (AZS AWF); dwójce bez sternika A. Gałka, D. Regulski; czwórce podwójnej ze sterniczką osada AZS AWF; dwójce

ze sternikiem juniorów G. Gruszecki, A. Cieśliński (Tryton); dwójce podwójnej juniorów młodszego M. Adamczak, P. Pokrywka i dwójce bez sternika J. Smaczewski, G. Gruszecki (Tryton).

Dobre spisywały się tam trzy osady MKS Wałcz. Pierwsze miejsce wywalczyła czwórka ze sterniczką juniorek młodszego L. Wiśniewska, D. Głębik, J. Nowak, D. Sultys ze sterniczką E. Maj. Najlepsza była również dwójka bez sterniczki K. Janc, E. Lorenz. Bardzo dobrze spisała się także E. Obłuda, która w jedynkach przegrała jedynie z C. Eriksen z Norwegii. (ahe)

Słęża Wrocław, godz. 19: Olimpia — AZS Rzeszów, niedziela godz. 11: AZS Katowice — Olimpia, godz. 13: AZS Rzeszów — Słęża, sala przy ul. Świerczewskiego, mecze kobiet o Puchar PZKosz.

KRĘGLARSTWO. Sobota i niedziela godz. 8 — międzynarodowe zawody o Puchar Poznania, obiekt Czarnej Kuli przy ul. Piastowskiej.

PIŁKA NOŻNA. Niedziela godz. 11: Warta — Mieszkowice, mecz o mistrzostwo klasy między wojewódzkiej, Stadion im. 22 Lipca.

RUGBY. Niedziela godz. 11: Polonia — AZS Warszawa, mecz o mistrzostwo I ligi, boisko przy ul. Harcerskiej.

ŻEGLARSTWO. Niedziela godz. 10.30 — zawody o puchar POZZ, przystań LKS w Kiekrzu.



Sobota 3 V

PROGRAM 1

14.40 — Radzimy r. Inkom (kol.);
14.50 — Obiektowy;
15.10 — Dziennik (kol.);
15.25 — „Ostatni reży” — film

Niedziela 4 V

PROGRAM 1

7.40 — Nowoczesność w domu i zagrozie (kol.);
8.10 — Emerytura dla rolników;
8.20 — Telewizja (kol.);
9.00 — Teleranek Telewizji Dzieciąt i Chłopców — w programie m. in.: gawęda z Pazu-rem — rady lekarza — prawidłowa postawa — mistrz intelektu — sport — wiosna na kółkach oraz film fab. TV angielskiej „Tajemniczy ogród”, cdc. 2 pt. „Krzyk w korytarzu” (kol.);
10.20 — Antena (kol.);
10.45 — „Album Polski” — polski film fab. cz. 2 pt. „Anna” (kol.);
11.50 — Dziennik (kol.);
12.05 — Rolnicze rozmowy (kol.);
12.35 — Zakochanie Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Kryterium MON;
13.00 — Z kamerą wśród zwierząt — „Ekspansja w świecie zwierząt” (kol.);

Poniedziałek 5 V

PROGRAM 1

15.25 — NURT — Nauczanie początkowe — Plastyka; „Wzbo- gacanie percepcji i wiedzy piasycznej uczniów”. Wykl.: dr Tadeusz Marciniak;
15.55 — Obiektowy;
16.15 — Dziennik (kol.);
16.30 — „Zwierzyniec” (kol.);
17.00 — Dzień dobry, w kregu rodziny (kol.);
17.30 — Studio Telewizji Młodych;
17.50 — „Ucieczka z krainy złota” — film fab. TV CSRS, odc. 7 (ostatni kol.);
18.50 — Dobranoc (kol.);
19.00 — Echo stadionów;

Wtorek 6 V

PROGRAM 1

15.25 — Telewizyjny Klub Seniora;
15.55 — Obiektowy;
16.15 — Dziennik (kol.);
16.30 — Dzień dobry, w kregu rodziny (kol.);
17.00 — „Interstudio” — program o krajach socjalistycznych (kol.);
17.30 — Sonda — „Medycyna kieszonkowa” (kol.);
17.55 — „Królik Bugs przedstawia” — film animowany TV USA (kol.);
18.15 — Studio Telewizji Młodych;

Środa 7 V

PROGRAM 1

15.00 — „Dla harcerek i harcerzy” — w programie relacja filmowa z próbnego alertu;
15.25 — NURT — Matematyka, kl. V — „Odległość w przestrzeni”. Wykl.: dr Jerzy Lisiewicz;
15.55 — Obiektowy;
16.15 — Dziennik (kol.);
16.30 — Dla dzieci — „Pan Półka i spółka” (kol.);
16.55 — Losowanie Express i Małego Lotka (kol.);
17.05 — „Dom i my” (kol.);
17.30 — Dzień dobry, w kregu rodziny (kol.);
18.00 — „Skarbiec” — tygodnik

Czwartek 8 V

PROGRAM 1

15.00 — „Dla harcerek i harcerzy” (kol.);
15.25 — Dla młodych widzów — „Turniej zastępowych” (kol.);
15.55 — Obiektowy;
16.15 — Dziennik (kol.);
16.30 — Dla młodych widzów — Czwartek Telewizji Dzieciąt i Chłopców — w programie m. in.: „Klub korespondentów”, alert ZHP oraz „Złoty Hunter” — film fab. TV angielskiej, odc. pt. „Napać na komisarza” (kol.);
17.20 — Dzień dobry, w kregu rodziny (kol.);
17.40 — „Poligon” — filmowa kartka z historycznego kalendarza, wspomnienia uczestników szturmu Berlina (kol.);

Piątek 9 V

PROGRAM 1

9.00 — „Dla harcerek i harcerzy” — relacja z wykonania zadań alertowych;
9.25 — „Człowiek, Ziemia, Kosmos”;
9.55 — „Zwycięstwo” — polski film fab.;
11.30 — „Frontowe listy” — woj-skowy program dokumentalny;
11.55 — Uroczysta odprawa wart — transmisja z Placu Zwycięstwa w Warszawie;
12.55 — XXXIII Wyścig Pokoju — prolog;
13.10 — „Zakazany piosenki” — polski film fab.;

o malowniczych terenach pasterskich w Tatrach (kol.);
16.10 — „Gwiazdozbiór” — Marlena Dietrich (kol.);
17.00 — „Szumny wspomnienia” „Halo, tu mówi Warszawa”. Wyst.: Marek i Wacek, Krystyna Mazurówna, Elżbieta Jaron, Marta Bochenek, Wojciech Młynarski, Halina Kunicka i in. (kol.);
17.50 — I liga piłki nożnej;
18.50 — Dobranoc (kol.);
19.00 — „Opowieść o alpejskiej dolinie” — ang. film dok. (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.10 — „Pogoda dla bogaczy”, odc. 5 filmu fab. TV USA; (kol.);
21.05 — „Dwie kamery” (kol.);
22.25 — „Michel Fugain i Big Bazar” — franc. program rozrywkowy (kol.);

13.25 — „Neville Mariner znów w Warszawie” — w programie retransmisja 1 części koncertu z dnia 14 bm — Benjamin Britten — wariacje na temat Franka Bridge’a — Wolfgang Amadeusz Mozart — Symfonia nr 38 „Praska” D-dur KV 504 (kol.);
14.30 — Mistrzostwa Polski w siatkówce;
14.50 — Telewizyjny koncert życzeń muzyki poważnej (kol.);
15.30 — Losowanie Dużego Lotka (kol.);
15.50 — „Skapani w ogniu” — polski film fab.;
17.20 — Tele — echo” (kol.);
18.20 — „Spotkanie z gwiazdą” — Art Sullivan — program estradowy (kol.);
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.10 — „Karieta Nikodema Dyzmy” — odc. 5 filmu fab. TP (kol.);
21.05 — Sportowa niedziela;
21.35 — „Wiosenne rytmy z Jerzym Millianem” — program estradowy (kol.);

19.30 — Dziennik (kol.);
20.10 — Teatr Telewizji — Eugeniusz Szwarc: „Największy cud” (kol.);
21.35 — Przedolimpijski turniej w koszykówce kobiet — sprawozdanie z meczu Kenia — Polska (kol.);
21.55 — „Świat i Polska” — program publicystyczny międzynarodowy (kol.);
22.40 — „Mauthausen” — program dokumentalny;
23.10 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

14.00 — „Estrada folkloru” (powtórzenie);
14.30 — „Popołudnie wiedzy i fantazji” (powt.);
15.35 — Nowoczesność w domu i zagrozie (powt. kol.);
16.05 — Język niemiecki — Kurs podstawowy, lekcja 27;
16.30 — Dla młodych widzów — „Co dalej maturzysto” (kol.);

18.40 — Radzimy rolnikom (kol.);
18.50 — Dobranoc (kol.);
19.00 — Przedolimpijski turniej w koszykówce kobiet (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.10 — Teatr Faktu: Wiesław Woźniak — „Rzecz o zagładzie miasta” (kol.);
21.20 — Melodie filmu polskiego: „Magazyn wspomnień” — cz. 2 (kol.);
21.55 — „Forum korespondentów” — „Wieczorem po wojnie” — ukazanie przy pomocy filmu oraz wywiadów i rozmów z uczestnikami wojny, jak wyglądała dziś miejscowa słynnych bitew (kol.);
22.25 — Dziennik (kol.);
22.40 — Festiwal Twórczości Telewizyjnej „Olsztyn 80” (kol.);

18.40 — Radzimy rolnikom (kol.);
18.50 — Dobranoc (kol.);
19.00 — Przedolimpijski turniej w koszykówce kobiet (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.10 — Teatr Faktu: Wiesław Woźniak — „Rzecz o zagładzie miasta” (kol.);
21.20 — Melodie filmu polskiego: „Magazyn wspomnień” — cz. 2 (kol.);
21.55 — „Forum korespondentów” — „Wieczorem po wojnie” — ukazanie przy pomocy filmu oraz wywiadów i rozmów z uczestnikami wojny, jak wyglądała dziś miejscowa słynnych bitew (kol.);
22.25 — Dziennik (kol.);
22.40 — Festiwal Twórczości Telewizyjnej „Olsztyn 80” (kol.);

18.10 — Studio Telewizji Młodych;
18.30 — Wystąpienie ambasadora CSRS w Polsce w przeddzień święta narodowego tego kraju (kol.);
18.40 — Radzimy rolnikom (kol.);
18.50 — Dobranoc (kol.);
19.00 — „Skojarzenia” teleturniej (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.10 — „Zwycięstwo — maj 1945” — film dok. o walce narodu polskiego w kraju i za granicą z faszystowskim najeźdźcą;
21.05 — „Pegaz” — aktualna publicystyka kulturalna (kol.);
21.40 — Festiwal Twórczości Telewizyjnej — „Olsztyn 80” (kol.);
21.50 — Dziennik (kol.);
22.05 — „Ocalić miasto” — polsko — radziecki film fab. (kol.);

14.55 — „W saperskim trudzie” — woj-skowy film dok.;
15.55 — XXXIII Wyścig Pokoju — prolog;
16.15 — Puchar Polski w piłce nożnej Lech — Legia;
18.10 — „O srebrne dzwony” — oratorium Katarzyny Gaertner i Ernesta Brylla w wykonaniu Centralnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego;
19.00 — Wieczorynka;
19.30 — Dziennik;
20.10 — „Do krwi ostatniej” — film fab. TP, odc. pt. „Dywi- zja”;
21.20 — Władomości sportowe;
21.40 — Wieczór poezji;
22.00 — „Świadkowie”;
22.20 — Koncert muzyki polskiej — IV Symfonia koncertująca

22.25 — Kronika mistrzostw Europy w podn. szeniu ciężarów;
22.45 — Dziennik (kol.);
23.00 — „Co dalej laureacie?” — spotkanie z Ewą Podlaską (mezzo sopran);
23.30 — Kino Noce — „Klaudyna” — film fab. prod. TV franc., odc. ostatni pt. „Klaudyna odchodzi” (kol.);

PROGRAM 2

13.50 — „Poradnik działkowca” (powt.);
14.20 — Klub Jazzowy Studia Gamma — „Vademecum” (powt.);
15.00 — Magazyn motoryzacyjny (powt.);
15.25 — „Estrada Folkloru” — w programie występ zespołu „Sadeccanie” z Nowego Sącza (kol.);

22.30 — Madrygale miłosne Claudio Monteverdiego” — widowisko muzyczne TV holenderskiej (kol.);

PROGRAM 2

9.00 — Teatr Telewizji na Świecie (Wielka Brytania): James Bridle — „Laurowa Daphne” (powt.) (kol.);
10.25 — Militaria, obronność, nowoczesność — „Biegiem przez życie”;
10.55 — Kryterium MON — wyscig kolarski oraz motocykl Puchar Krajów Socjalistycznych;
DZIEŃ WROCŁAWIA, w tym: „SPOTKANIE Z HISTORIA”;
13.00 — „100 dni bitwy o Wrocław” — film dok.;
13.30 — „Powrót ziemi” — film dok. o odbudowie na Ziemiach Zachodnich i Północnych w latach 1945-48;
14.00 — „Prawo i pięść” — polski film fab.;

15.35 — Nowoczesność w domu i zagrozie (powt. kol.);
16.05 — Język niemiecki — Kurs podstawowy, lekcja 27;
16.30 — Dla młodych widzów — „Co dalej maturzysto” (kol.);
DZIEŃ CZESCHOSŁOWACKI W TP, w tym:
17.05 — „Czechosłowacka panorama 1980” — film dokumentalny TV CSRS;
18.05 — Na dziś i na jutro” — program public. o współpracy gospodarczej, naukowo-technicznej i kulturalnej między Polską i CSRS;
18.30 — „5 pytań o...” — konkurs na temat Czechosłowacji;

22.55 — „Camerata” — magazyn muzyczny (kol.);
15.20 — Dla dzieci — „Zwierzyniec” (powt.);
15.45 — Przedolimpijski turniej w koszykówce kobiet (powt.);
16.10 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 28;
16.40 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 27;
17.05 — Dla młodych widzów: „Sekrety kina” — o komedii filmowej (kol.);
17.35 — Dla młodzieży: „Poradnia zaufanie” — w programie m. in. o chorobach wenerycznych;

23.00 — Dziennik (kol.);
23.15 — Festiwal Twórczości Telewizyjnej „Olsztyn 80” (kol.);

PROGRAM 2

13.35 — „Interstudio” (powt.);
14.00 — Wtorek melomana (powtórzenie);
15.00 — Sonda (powt.);
15.25 — „Dobre obyczaje” (powt.);
16.00 — Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 28 (kol.);
16.30 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 28;
17.00 — Młodzieżowy magazyn techniki — „Lidar” (kol.);
17.30 — „Postawy” — „Oszczędność” — program publicystyczny (kol.);
18.00 — Towarzystwo Wiedzy Poszechniej — „Spotkanie ze sztuką”;

14.55 — „W saperskim trudzie” — woj-skowy film dok.;
15.55 — XXXIII Wyścig Pokoju — prolog;
16.15 — Puchar Polski w piłce nożnej Lech — Legia;
18.10 — „O srebrne dzwony” — oratorium Katarzyny Gaertner i Ernesta Brylla w wykonaniu Centralnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego;
19.00 — Wieczorynka;
19.30 — Dziennik;
20.10 — „Do krwi ostatniej” — film fab. TP, odc. pt. „Dywi- zja”;
21.20 — Władomości sportowe;
21.40 — Wieczór poezji;
22.00 — „Świadkowie”;
22.20 — Koncert muzyki polskiej — IV Symfonia koncertująca

15.55 — Dla dzieci: „Cudaczek” — w programie m. in. Teatrzyk Kukiełkowy (kol.);
16.25 — „Popołudnie wiedzy i fantazji” (kol.);
17.25 — „Miast w czerni” — film fab. TV węgierskiej, odc. 3 pt. „Zły omen” (kol.);
18.10 — „Wielka miłość Balzaka” — film fab. TP, odc. 6 pt. „Linokoczek” (kol.);
19.10 — Teleskop;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.10 — Koncert dyplomantów PWSM w Krakowie — w programie utwory Claudi Debussy’ego i Jana Brahmsa;
21.05 — „Telefon 110” — film fab. TV NRD, odc. pt. „Obrachunek” (kol.);
22.30 — „Na estradach świata” — Manfred Mann’s Earthband — program muzyczny (kol.);

SPOTKANIE ZE WSPÓŁCZESNOSCIA

15.40 — „Rodzina” — program filmowy;
15.50 — „Wiosna” — śpiewają wrocławskie Skowronki Radiowe;
16.05 — „Wizyta w ZOO” — program filmowy;
16.15 — „Tak powszechna, że niedostrzegalna” — program o komputerach i informatyce;
16.35 — „Wrocławski dzień” — reportaż;
17.20 — „Kosa” — reportaż o 10 latach w życiu młodej wrocławskiej kobiety;
17.45 — „Zobaczmy się w niedzielę” — polski film fab.;
19.30 — Dziennik (kol.);
„SPOTKANIA W TEATRALNEJ”
20.10 — „Salome” — film o Pantomimie Wrocławskiej;
20.50 — „Rzeźby mistrza Piotra” — film dok.;
21.25 — Aleksander Suchow-Kobylin — „Sprawa” — spektakl teatralny

18.35 — „Na Vaclavskim Namesti” — reportaż filmowy;
18.50 — „Saksophon Feliksa Słowacka” — program muzyczny;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.10 — „Karel Gott w Lucernie” — program estradowy;
20.45 — „Wakacje Hany Zagorowej” — recital piosenkowski;
21.10 — „Kropla potu dla sztuki” — występ Słowackiego Zespołu Pieśni i Tańca;
21.35 — „5 pytań o...” — konkurs na temat Czechosłowacji;
21.40 — 24 godziny (kol.);
21.50 — „Mój brat ma fajnego brata” — czeskosłowacki film fab.

18.05 — „Bandera polska na morzu w II wojnie światowej” — o udziałzie Polaków w wojnie morskiej, zakończonej inwazją we Francji;
18.35 — „Dobre obyczaje” — punktualność (kol.);
19.10 — Teleskop;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.10 — Wtorek melomana: „Przez 6 wieków muzyki polskiej” — na przełomie stylów. W programie utwory Mikołaja Zielińskiego w wykonaniu chóru PRITV pod dyr. Edmunda Kajdasza (kol.);
21.10 — 24 godziny (kol.);
21.20 — „Na własną prośbę” — film fab. TP (kol.);

18.05 — „Bandera polska na morzu w II wojnie światowej” — o udziałzie Polaków w wojnie morskiej, zakończonej inwazją we Francji;
18.35 — „Dobre obyczaje” — punktualność (kol.);
19.10 — Teleskop;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.10 — „Sensacje z przeszłości” — „Starsi i młodszy bracia Merkurusa” (kol.);
20.40 — „Forum krytyków”;
21.20 — 24 godziny (kol.);
21.30 — „Wieczór przygody i podróży” W programie filmy: „Dwa razy osiem i pół”, „Okno na Syberię” — cz. 2, „Bajka California Norte”; „Talin olimpijski”;
23.00 — „Bez recepty” — program dla rodziców (o pierwszej miłości nastolatków) (kol.);

18.40 — Poradnik motoryzacyjny (kol.);
19.10 — Teleskop;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.10 — NURT — nauczanie początkowe, kl. III — plastyka. „Kształtowanie wrażliwości twórczej i społecznej, cz. 1. Wykl. dr. Anna Trojanowska;
20.40 — NURT — Matematyka, kl. V — „Prostokątny układ współrzędnych” Wykl. Jerzy Lisiewicz;
21.10 — NURT — Psychologia — „Nauka dyskutowania”. Wykl.: prof. dr Zbigniew Pietrasinski;
21.40 — Grand Prix w tenisie stołowym z udziałem reprezentantów Polski (kol.);
22.15 — 24 godziny (kol.);
22.25 — Klub Jazzowy Studia Gamma — młody jazz polski (kol.);

14.10 — Dla dzieci: „Czerwone i czarne kamienie” — ludowa baśń słaska;
14.40 — „Od melodii do melodii” — program rozrywkowy;
15.00 — „Gdzie jest generał” — polski film fab.;
16.35 — „Koty to dranie” — film fab. TP;
17.35 — Film fabularny;
19.00 — Koncert dla załogi Żyrardowa — program estradowy;
19.30 — Dziennik;
20.10 — Kino „Okno” — kalejdoskop filmowy. W programie filmy dokumentalne: „Postkroten” (polski); „Kraina mgieł i ognia” (angielski); „Pazur i żab” (francuski);
21.40 — Mistrzostwa Polski w boksie — półfinały.

KTO z kim gdzie?

AUTOMOBILIZM. Sobota godz. 15, niedziela godz. 9.30 — II eliminacja samochodowych wyścigów mistrzostw Polski, tor „Poznań”.

KOSZYKÓWKA. Sobota godz. 16: Lech — AZS Lublin, godz. 17.45: AZS Poznań — Tęcza Łódź, niedziela godz. 9.30: Tęcza — AZS Lublin, godz. 11.15: AZS Poznań — Lech, sala przy ul. Młyńskiej; sobota godz. 17: AZS Katowice —

Praca

Potrzuje lakierników sa mechodowych, minimum czeladników. Tel. 33-25-28 od godz. 15. 30618g

Malarzy przyjmie. Ul. Wyspiańskiego 12 m. 16. 30659g

Rencistki, emerytki do szycia spodni zatrudnie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 30599g.

Zatrudnie kobiety w ogrodnictwie. Szczepankowo 66A. 30716g

Krawcową zatrudnie z okolic Lubonia. Możliwy także rencistkę. Tel. 22-47-70 lub oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 30536g.

Zatrudnie dobrą fryzjerkę, wygarnienie dobre, posada stała. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 30556g.

Sprzedaż

Sprzedam leworamienną maszynę cholewkarską w dobrym stanie. Tel. 552-24 dla 30429g

Kucharka przyjmie restauracja Piastowska. Po biedziska, tel. 178. 30570g

Turystyczna, Stary Rynek 91 zatrudni zaraz kucharkę, pomoce kuchenne. 30569g

Ciągnik Zetor Super 50 do remontu tanio sprzedam. Andrzej Balcerzak, Zemska 35, gmina Gradowo. 30326g

Sprzedam przyczepę niską wywrotkę, plug zawieszany 3-skbowy. Leitgeber, Tarnowo Podgórne, ul. Poznańska 3. 29966g

Kombajn Super Bizon pilnie sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 30329g.

Samochody

Sprzedam tanio Warszawa M-20. Tel. 568-09 30437g

Fiata combi koniec 1974, silnik z gwarancją, blacha wymieniona. Ogł. dać: sobota godz. 15-17, niedziela godz. 10-11. M. Rawskiego 12. Nowakowski. 30414g

Trabanta 601 S w dobrym stanie sprzedam. Poznań-Piatkowo. J. Suszko 3, godz. 8-16. 29966g

Wartburga 353 rocznik 1969 sprzedam. Os. Bolesława Chrobrego 18A m. 31 29975g

Warszawę 203 górnazaworową, stan dobry, po remoncie blacharskim silnik sprzedam. Poznań. Se dzwoja 28 m. 1 29974g

Fiata 125p 1300 rocznik 1971 częściowo karoseria do remontu sprzedam. Tel. 33-36-09 po godz. 19. 30154g

Grzejniki żeliwne c.o. Przemierowo, Ogrodowa 89. 30439g

Kurtkę zagraniczną oraz płaszcz skórzane sprzedam. Tel. 20-37-76. 29847g

Ursusa C-330 sprzedam. Kąkolowo 49, gmina Gradowo. 30328g

Taksometr elektryczny Halda zalegalizowany do 1982 sprzedam. Os. Rusa 27 m. 7 godz. 19-20. 29970g

Trzy skunie słubne. Tel. 32-98-48. 30235g

Ogródek działkowy oraz maszynę dziewiarską dwu płytową Veritas sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 30174g.

Nadwozie Fiata 125p, rocznik 1973 sprzedam. Poznań, ul. Chotomińska 36. 30347g

Lokale

Poszukuje kawalerki, samodzielnego pokoju na pół roku. Platne z góry. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 30416g.

Ieszno M-3, telefon, wynajmę na 5 lat. Platne z góry. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 30436g

Własnościowe M-4 (Ratace) zamienię na M-2. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 30327g

Nieruchomości

Działkę rekreacyjną niedaleko Poznania — jezioro, las. Kupię. Telefon 20-76-85 po godz. 14. 29743g

Dom z warsztatem w Puszczykowie sprzedam. W rozliczeniu może być mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 29811g.

Kupię 2000 m² ziemi ogrodniczej, najchętniej Luboń, Komorniki. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 29888g.

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „INPLAST”
w Poznaniu, ul. Sieroca 3/4

ZATRUDNI NATYCHMIAST
● PRACOWNIKÓW DO OBSŁUGI MASZYN (wtryskiwaczy i wytłaczarkowych) oraz do prac pomocniczych w produkcji.

Zgłoszenia w Komórcie Spraw Osobowych. 1582-K1

Różne

Przyjmę udziałowca do produkcji drobiarskiej. Warunki bardzo korzystne. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 30435g.

Nadproża prefabrykowane L-19 wszystkich rozmiarów poleca Wytwórnia Prefabrykatów Budowlanych w Kaźmierzu, inż. Alfred Balcerzak Poznań, tel. 716-42. 29947g

Odnajmę garaż murowany w centrum na 2 lata. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 29643g.

Zakładam fliski terakot. Chwała, Wituchowska 22 od godz. 18. 29639g

Uwaga użytkownicy samochodów Fiat 125p! Naprawy główne silników z dozeraniem na hamowni oraz diagnostykę komplet na wykonuje warsztat mechaniki pojazdowej, Skoczek. Poznań, Napoleońska 97. 29849g

Świadek wypadku najechnia Fiata 125p przez autobus na skrzyżowaniu ulic Świerczewskiego — Kopciuszka w niedzielę 2 marca 1980 r. o godz. 13.10. pasażerów autobusu proszę o zgłoszenie. Tel. 33-14-24, po godz. 15. 30435g

Nagrobki wykonam w krótkich terminach. Wawrzyniak, Murowana Goślina. Mścińska 3, od godz. 8-15. 28565g

Transport samochodowy świadczy wszelkie usługi. Langner, tel. 401-58. 29901g

UWAGA — MŁODOCIANI!

DYREKCJA WIELKOPOLSKIEJ FABRYKI MASZYN ELEKTRYCZNYCH „WIEFAM”
w Poznaniu, ulica Kościelna 37

OGŁASZA NABÓR UCZNIÓW (dziewczynek i chłopców)
DO ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ W ZAWODACH:

- SLUSARZ
- SLUSARZ NARZĘDZIOWY
- MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH
- TOKARZ
- FREZER
- ELEKTROMONTER
- ELEKTROMECHANIK

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ◆ ukończone 8 klas szkoły podstawowej
- ◆ dobry stan zdrowia.

PONADTO OGŁASZAMY NABÓR UCZNIÓW (dziewczynek i chłopców) DO PRZYUCZENIA W ZAWODACH:

- SLUSARZ
- TOKARZ
- FREZER

Przyuczenie do zawodu trwa 2 lata w ramach Podstawowego Studium Zawodowego lub Szkoły Podstawowej dla Pracujących.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ◆ ukończone 16 lat życia
- ◆ ukończone co najmniej 5 klas szkoły podstawowej
- ◆ dobry stan zdrowia.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE I INFORMACJI UDZIELA:
Dział Spraw Pracowniczych, telefon 456-31 wewn. 21.

DOJAZD TRAMWAJEM 2, 7, 8, LUB AUTOBUSEM A, B, 64.

1599-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO POLONIJNE
w organizacji

ZATRUDNI PRACOWNIKÓW
w charakterze:
◆ BRYGADZISTÓW ZMIANOWYCH.

Wymagana:
znajomość mechaniki precyzyjnej.

Warunki pracy i płacy:
do omówienia.

Oferty:
„Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 30616g.

W dniu 30 kwietnia 1980 roku zmarł nasz długoletni, wzorowy pracownik i serdeczny kolega

inż. WALDEMAR TORNO

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 3 bm. o godzinie 13.50 na cmentarzu Junikowskim.

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz koleżanki i koledzy
Meblarskiego Ośrodka Pomocy Technicznej 30630g

† W dniu 30 kwietnia 1980 roku zasnęła w Bogu, nasza kochana mama, teściowa, babcia i prababcia przeżywszy lat 74. sp.

WERONIKA OKRUCH
z domu Wylegała

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 3 bm. o godzinie 13, na cmentarzu w Zabikowie.

Pograżona w smutku
RODZINA

Luboń, ul. Galla 2. 985-U3

† Dnia 2 maja 1980 roku zasnął w Bogu w 72 roku życia i 48 roku kapłaństwa, nasz ukochany brat i wujek. sp.

ks. prałat BOGDAN PELZ
proboszcz parafii farnej we Wrześni.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 bm. o godzinie 11 we Wrześni.

W smutku pogrążona
RODZINA

Września, Luboń, Inowrocław. 30728g

† Dnia 1 maja 1980 roku zakończył swoje pracowite życie, mój najlepszy mąż i przyjaciel, nasz drogi ojciec, teść i ukochany dziadek, sp.

CZESŁAW BOBER

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną

Ul. Arciszewskiego 1 m. 13. 30635g

† Dnia 29 kwietnia 1980 roku zmarła w wieku 89 lat, sp.

WERONIKA SZCZEPANIAK
z domu Skóra

W Zmarłej straciłmy pełną poświęcenia i nieustraszoną w życiu, ukochaną ciocię.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 4 bm. o godzinie 14.30 na cmentarzu w Skórzewie.

W smutku pogrążona
RODZINA

Poznań, Głogowska 101 m. 10. 30623g

Dnia 1 maja 1980 roku odszedł od nas po długiej i ciężkiej chorobie, nasz najdroższy mąż, tatus i dziadek, sp.

JAN DUBOWIK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 bm. o godz. 15 na cmentarzu Junikowskim.

Pograżeni w smutku
żona, dzieci, wnuczek i rodzina

30733g

† Dnia 29 kwietnia 1980 roku zasnęła w Bogu przeżywszy lat 70, najdroższa żona, siostra, szwagierka i ciocia

JANINA GROBELNA
z domu Rüster

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 6 bm. o godzinie 11 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążony
mąż z rodziną

Ul. Dzierżyńskiego 169 m. 4. 30548g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 30 kwietnia 1980 roku przeżywszy lat 56, odeszła od nas na zawsze, niespodziewanie, nasza najdroższa żona, matka, córka, teściowa, siostra, szwagierka i najukochańsza, troskliwa babunia

LUCJA SCHOENEICH
z domu Kokocińska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu parafialnym na Górczynie.

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Głogowska 73 m. 20. 30641g

† Dnia 29 kwietnia 1980 roku odszedł od nas mój kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 73, sp.

ZYGMUNT BORUCKI
odznaczony Krzyżem Kawalerskim
Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 6 bm. o godz. 12 na cmentarzu miłostowskim.

Pograżona w smutku
żona z synami i rodziną

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godzinie 11

Ul. Szewska 19. 987-U3

† Dnia 25 kwietnia 1980 roku zmarła opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana ciocia

EMILIA NOWACKA
z domu Książyk

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona
RODZINA

30613g

† Dnia 2 maja 1980 roku zakończył życie, po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., sp.

ks. BOGDAN PELZ

prałat Jego Świątobliwości, dziekan wrzesiński, proboszcz w Szymborzu, Strzałkowie, Barcinie, Zninie i Farze Wrzesińskiej.

Wprowadzenie zwłok do kościoła we Wrześni, w niedzielę o godz. 18, pogrzeb w poniedziałek, 5 bm. o godz. 11 na cmentarzu parafialnym.

Księża Dekanatu Wrzesińskiego,
ks. Kazimierz Zachman

30702g

† Dnia 1 maja 1980 roku zmarł niespodziewanie, namaszczony Olejami św., przeżywszy lat 79, mój kochany mąż, nasz ojciec, teść, dziadek i pradiadek, sp.

LEON GABLER
mistrz kołodziejski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 3 bm. o godzinie 12 na cmentarzu w Zabikowie.

W smutku pogrążona
żona z dziećmi i rodziną

Ul. Kotowo 12. 986-U3

† Dnia 30 kwietnia 1980 roku zmarła nasza najdroższa matka, babcia i prababcia, przeżywszy lat 71, sp.

JANINA KOZŁOWSKA
z domu Pawełska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 bm. o godz. 10 na cmentarzu górczyńskim.

RODZINA

30729g

† Dnia 28 kwietnia 1980 roku zasnęła w Bogu, nasza kochana siostra, ciocia i szwagierka, sp.

HELENA JERZYŃSKA
z domu Stajkowska

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 6 bm. o godzinie 10.50 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona
RODZINA

Ul. Walki Młodych 19a. 30335g

† Dnia 30 kwietnia 1980 roku zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., najukochańszy mąż, ojciec, brat, teść i dziadek, przeżywszy lat 66, sp.

EDWARD BEKAS

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 bm. o godzinie 11 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną

Ul. Wyspiańskiego 19 m. 1. 30679g

DYREKCJA
ZESPOŁU OPIEKI ZDROWOTNEJ
Poznań - Stare Miasto

INFORMUJE, ŻE
z dniem 14. 5. 1980 r.

ULEGNIĘ ZMIANIE
NUMER WYWOŁAWCZY CENTRALI
z numeru 511-11
NA NOWY 572-41

Centrala łączy:

- ◆ Dyrekcję ZOZ-u
- ◆ Oddziały Szpitala im. J. Strusia
- ◆ Izbę Przyjęć

Pozostałe numery pozostają bez zmian. 1592-K1

† Dnia 30 kwietnia 1980 roku zmarł nasz ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradiadek, sp.

EDWARD JAROSZ

były kierownik Szkoły Podstawowej w Zemsku i Wolkowie, powstaniec wielkopolski, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 bm. o godz. 14 na starym cmentarzu w Kościanie.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

Kościan, Bernardyńska 23. 30619g

† Dnia 30 kwietnia 1980 roku w wieku 53 lat zgasa nagle serce mojej jedynej ukochanej żony, najdroższej mamusi, istoty, której wszystko zawdzięczamy, sp.

LUCJA SZYMANDERA
z domu Stefańska

Msza żałobna odprawiona zostanie w sobotę, 3 bm. o godz. 14.30 w kościele św. Michała w Półbiedziskach, po czym pogrzeb na cmentarzu parafialnym.

W smutku pogrążony
mąż z dziećmi i rodziną

Osobnych zawiadomień nie wysiła się.

Pobiedziska, Tysiąclecia 10 m. 14. 30617g

† Dnia 1 maja 1980 roku zmarł opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy mąż, ukochany tatus, teść i dziadek

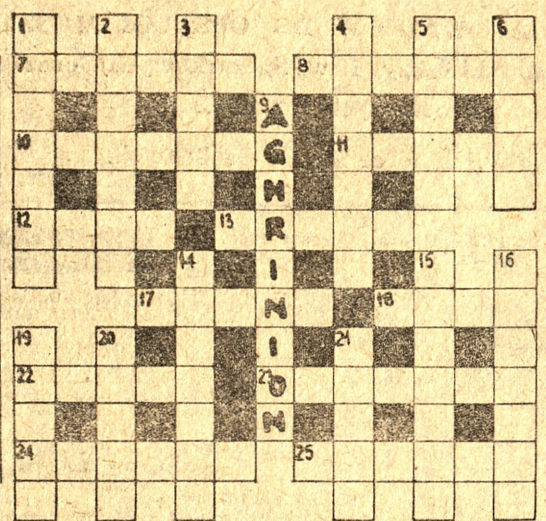
WŁADYSŁAW ROZMIAREK
emeryt, monter urządzeń chłodniczych.

Msza św. odprawiona zostanie w niedzielę, 4 bm. o godzinie 14.30 w kościele parafialnym w Bninie, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na miejscowy cmentarz.

W smutku pogrążona
żona i rodzina

Bnin, Błażejewska 31. 30674g

KRZYŻÓWKA nr 16



Poziomo: 7 — przepływa przez Adanę, 8 — miasto na pn. od Nanjangudi, 10 — miasto na pd.-wsch. od Zukao, 11 — miasto na pd. od Niasy, 12 — zwierzę hodowane m. in. dla wełny, 13 — miasto na pd.-wsch. od Toledo, 17 — prawy dopływ Sekwany, 18 — lewy dopływ Wołgi, 22 — miasto w Estonii, 23 — miasto na zach. od Jokohamy, 24 — stolica Wielkopolski, 25 — miasto wojewódzkie, w którym znajdowała się Podoficerska Szkoła Zawodowa im. Rodziny Nałkowskich.

Pionowo: 1 — górnicze miasto w Indii, 2 — miasto na zach. od Kotowska, 3 — słon z epoki lodowej, 4 — prowincja z miastem Czenchu, 5 — miasto nad Renem, 6 — wyspa na zach. od wysp Leti, 9 — wyraz wpisano dla ułatwienia rozwiązania krzyżówki, 14 — najbardziej na pd. wysunięty przylądek Europy, 15 — miasto na zach. od Melty, 16 — miasto na zach. od Luandy, 19 — znany ośrodek winiarski nad Morzem Czarnym, 20 — miasto nad Dnieprem, 21 — port nad rzeką Saale.

Opr. Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki — przesyłane wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem „Krzyżówka nr 16” — czekamy do piątku, 9 maja br. Wśród czytelników, którzy przesyłają prawidłowe brzmienia haseł, rozlosujemy 3 książki po 100 złotych. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 14

Hasło brzmi: „Jeśli palisz to truj się sam, a nie pal wśród niepalących”.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek ufundowanych przez Społeczny Komitet Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc w Poznaniu otrzymują: Monika Gadzińska, Gniezno; Franciszek Borowczyk, Brzeg; Teresa Gorzyńska, Poznań; Stefania Masłowska, Leszno; Władysław Tomczyk, Kalisz. Nagrody wysłać pocztą Wielkopolska Księgarnia Wysyłkowa.

DOBRE

(TAAAKIE SOBIE)

— Ukradziono mi wczoraj 100-złotowy banknot za pończoszki.
— I nie nie czułam?
— Czułam coś tam, ale myślałam, że ten łotr ma uczciwe zamiary.

— Chciałbym pana zaznajomić z moją żoną.
— Dziękuję, moja mi wystarczy.

— Byłam z mężem na wycieczce „Batorym” po Bałtyku.
— Z czym mężem?

— Dzieci, tak strasznie hałasujecie, rzyście. Co się stało?
— Bo ciocia powiedziała, że jak będziemy spokojni to nam zaśpiwa...

— Popatrz nasz dozorca zamiata dziś klatkę schodową.
— Dowiedział się, że za godzinę będzie tu komisja z Sanepidu.

(thn)

Z myślą o wiosnie



Projektanci już myślą o wiosnie 1981 roku. Na zdjęciu: dwa modele proponowane przez Centralne Biuro Wzornictwa Przemysłu Lekkiego w Poznaniu.

Pot. — CAF

Nos inspektora

Karin Bender wysiadła ze swego małego samochodu i wtedy usłyszała zbliżający się inny samochód. Boczna uliczka w przemysłowej dzielnicy była pusta i ciemna. Przeszła przez jezdnię i stanęła przy bramie fabrycznej. Na dachu gmachu dyrekcji lśnił wielki neon: HASSEMANN.

Wielki samochód z przyszywanymi światłami zbliżał się z wolna. Karin skinęła głową. Nagle motor zagrał głośniejsze i zobaczyła jeszcze, że samochód jedzie prosto na nią. Nie zdążyła nawet krzyknąć.

Komisarz Kolb ostrożnie nakrył młodzieńską twarz dziewczyny chusteczką.

— Musiała umrzeć natychmiast — stwierdził lekarz.

— Tu jest świadek, panie komisarzu — powiedział jeden z urzędników.

Starszy człowiek nosił mundur fabrycznego strażnika.

— Co pan widział? — zapytał Kolb.

— Właściwie wszystko — stwierdził mężczyzna — ale, niestety, niezbyt dokładnie. Byłem trochę za daleko.

— Kiedy to się stało? — zapytał Kolb i potarł swój olbrzymi nos.

— O godzinie 22. Spojrzałem właśnie na zegarek. To był wielki wóz, 280 lub coś takiego. Ciemny.

— Numeru pan nie zauważył?

— Nie. Ale zauważyłem, że kierowca był w kapeluszu. W takim okragłym, jak noszą bogaci pracodawcy. Poza tym, panie komisarzu, to nie mógł być wypadek. On jechał prosto na nią.

Gospodarz domu, w którym mieszkała Karin Bender, był biały, jak podkoszulek pod jego szlafrokiem.

— Panna Bender? Zamordowana? Nie mogę w to uwierzyć.

— Ona była samotna? — zapytał komisarz.

— Tak. Zajmowała tu apartament. Pracowała jako sekretarka.

— Czy ma krewnych albo przyjaciela.

— Zdaje się, że miała coś ze swoim szefem — odpowiedział gospodarz.

— Nazwisko — zapytał Kolb.

— Hassemann, ten fabry-

kant. Nie pasowało to zbyt. On jest przynajmniej dwa razy starszy od niej. Jego samochód stał wieczorami tu, przed domem. Ciemnoniebieski Mercedes 280.

— Czy dzisiaj też tu stał?
— Nie, dzisiaj nie.

Margot Hassemann miała wysoko zaczesane kasztanowe włosy. Stojąc w otwartych drzwiach, podniosła wysoko kołnierz płaszcza frotte.

— Policja — powiedział Kolb i pokazał legitymację. — Pani Hassemann?

— Tak. Czego panowie sobie życzą?

— Czy pani mąż jest w domu? Chciałbym z nim mówić.

— Mąż śpi. Czy wie pan, która jest godzina.

— Prawie dwunasta — odparł Kolb lakonicznie. — Kiedy pani mąż wrócił do domu? Wrócił samochodem, tak?

— Tak, na pewno. Grał w kregle jak w każdy czwartek. Dlaczego pan pyta? Czy coś się stało?

— O której? — powtórzył Kolb.

— Około pół do jedenastej — wzruszyła ramionami. — Spimy oddzielnie, ale ja jeszcze nie spałam.

— Proszę go teraz obudzić — dał znak swemu towarzyszowi. — Przez ten czas obejrzmy samochód.

Kłapa od silnika była jeszcze ciepła. Kolb zauważył, że gwiazda, znak Mercedesa, była skrzyżowana, a chłodnica lekko uderzona. Ostrożnie otworzył drzwi od strony kierowcy i wsunął głowę do środka. Pod deską rozdzielczą wszystko było w porządku. Ani śladu spinania kabli przy rozruszniku na krótko.

Hassemann miał krople potu na czole.

— Ależ to bzdura — wykrzyknął. — Kochałem Karin, chciałem się dla niej rozwieść z żoną. Dlaczego miałbym ją przejeżdżać?

— Tego nie wiem — powiedział Kolb. — Ale to było pańskie auto. Zabezpieczyliśmy ślady.

— Ale ja nie byłem przy fabryce, nie wiem kto jeździł moim autem i nie zabijem Karin. Poza tym czy uważa mnie pan za takiego idiotę, że przejadę kogoś, a potem odstawię tu zdecolorowane auto?

Kolb targał swój wielki nos i

milczał. Coś tu nie pasowało. Wreszcie zapytał:

— Ile pan ma kapeluszy? Hassemann nie zrozumiał.

— Kapeluszy? Jak to? Siedem, albo osiem, nie wiem dokładnie.

— Chciałbym je zobaczyć — powiedział Kolb. — Wszystkie.

Popołudniowe słońce zajaśniało do pokoju.

— Pańskie laboratorium szybko pracuje — powiedział Hassemann.

Kolb skinął głową i podszedł do okna. Margot Hassemann wsiadła właśnie wraz z dwoma urzędnikami do policyjnego auta.

Hassemann stanął obok komisarza.

— Wiedziałem, że ona mnie nienawidzi, od dawna. Ale, że ona Karin... To przecież morderstwo, czyste morderstwo.

— Wczoraj wieczorem, kiedy pan wrócił do domu i położył się spać, żona wezwała Karin do fabryki pod wiatrakowym polem — powiedział Kolb. — Marten, reprezentujący pańską firmę w Azji, wyjeżdża dzisiaj za granicę, prawda? Karin wiedziała o tym i uwierzyła Margot, że trzeba przepisać ważny kontrakt, który Marten ma zabrać ze sobą. Ponieważ sprawa jest pilna, kazała Karin jechać natychmiast do fabryki i czekać przy bramie na pana. Ponadto pańska żona wiedziała, że pan śpi, jak zwykle po kreglach... Prawdo podobnie zostałby pan skazany.

— Gdyby pańskie laboratorium nie odkryło na podstawie mego kapelusza make-up Margot. Nie powiedział mi pan jeszcze, jak pan na to wpadł.

Kolb z przyzwyczajenia pomasażował nos palcami:

— Mam w przyszywanym policzku pewne przezwisko. Kiedy mnie tam nie ma, koledzy mówią, że mam „bania”. Ale mój nos jest nie tylko gruby, on jest również dobry. Kiedy wsunąłem głowę pod deskę rozdzielczą, był tam ślad, który zostawiła pańska małżonka. Poczulem go znowu, kiedy byłem w pańskim mieszkaniu. Pan to zna.

— Tak — odpowiedział Hassemann mechanicznie. — To jej ulubione perfumy „Nuit de Mistral”.

KARL WILHELM

miedzy WIERZAMI

PRZYMUSOWY APETYT

Kilkanaście jajek, po parę ogromnych steków i mnóstwo jarzyn, musi zjadać na śniadanie czy obiad i to z przepisu lekarza, 18-letnia Amerykanka Amy Brown, aby utrzymać się przy siłach. Zapadła ona na bardzo rzadką chorobę, która polega na tym, że organizm tylko w małym stopniu przyswaja pokarm, który ona zjada. Musi więc jeść co najmniej trzy razy więcej niż normalni ludzie.

Z NOŻEM W SERCU

Pewnego dnia 31-letni Christian Harmse z Kapsztadu, zaczął pluć krwią. Rentgen wykazał, że w sercu Harmsego tkwi utamany koniec noża. Pacjent przypomniał sobie, że brał udział w bójkę, w której był atakowany przez przeciwnika nożem, ale działało się to przed paroma miesiącami.

NIEDZIELNA CHOROBA

Lekarze Zachodnich Niemiec stwierdzili, że powstała nowa choroba, którą nazwano „niedzielną neurozą”. Choruje na nią około 20 mln osób. Jest to nieokreślony lek przed nudą, apatią, zniechęceniem i rezygnacją. Lekarze zaliczają tę stan do chorób cywilizacyjnych, które niepokojąco szerzą się w krajach zachodniej Europy.

TYLKO DLA KOBIET

W Riad w Arabii Saudyjskiej otworzono bank, przed którego wejściem umieszczono napis: „Mężczyznom wstęp wzbroniony”. W banku pracują wyłącznie kobiety i tylko kobiety mogą być jego klientkami. Chodzi o to, aby przestrzegając zasad islamu, kobiety mogły uczestniczyć w życiu gospodarczym kraju.

ZAPALNY EKSPERYMENT

W londyńskiej fabryce „British Aerospace” przeprowadzono eksperymenty z ognioodpornymi farbami. Szluzownie wywołane wybuchy, które miały poddać próbom nowe gatunki farb, nie zostały jednak opanowane. Powstał groźny pożar, który strawił część budynków.

ZDRADZIŁA PAPUGA

Pewien krawiec z Neapolu, Giancarlo Goldini złościł się na swoją papugę, że umiała wymawiać tylko dwa słowa — „ciao” i „grazie”. Pewnego dnia, ku jego zdumieniu papuga nagle powiedziała „ciao, carissima” — „do widzenia najdroższa”. To wzbudziło jego podejrzenia, no i faktycznie złapał na gorącym uczynku swoją żonę z sąsiadem piekarzem. Rozwścieczony mąż ciężko ranił kochanków z flinty myśliwskiej, a zdradczyni papudze ukrocił łeb.



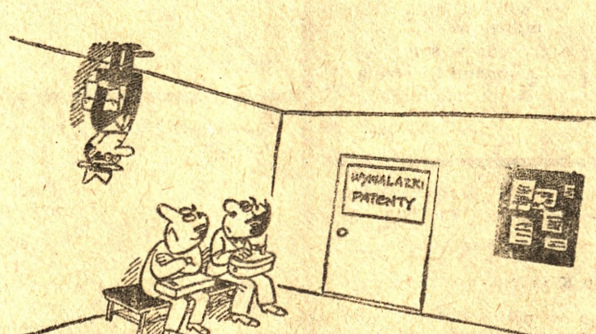
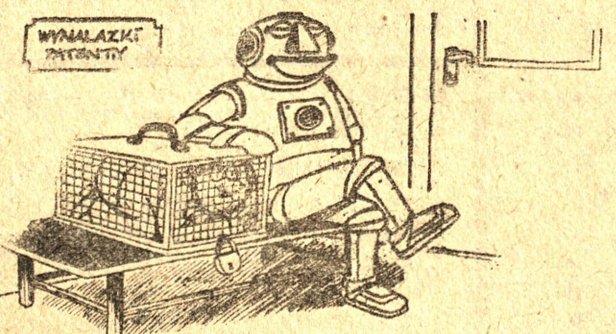
Patenty patenty...

Ryc. GWIDON MIKLAŚZEWSKI

— Jak to, panie kolego, nie pamiętacie, jakich użyłście składników?...



— Wszyscy moi koledzy radzą mi, żebym to opatentował...



rystowość ludzka nie zna granic!

Tresura delfinów



IAP — fot. Keystone